Nr. 296. Kraków, dnia 28 Grudnia — Wtorek. Rok 1886.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Nowa Reforma w przyszłym 1887 roku, szóstym naszego wydawnictwa, wychodzić będzie pod obecną redakcyą i w dotychczasowym kierunku. Nie potrzebujemy bliżej określać zadań przyszłorocznej pracy naszej, możemy tylko zapewnić, że jak dotąd tak i nadal starać się będziemy o ciągły rozwój pisma w miarę sił i środków naszych. Upraszamy o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** złr. **60** ct. — półrocznie **11** złr. **80** ct. — kwartalnie **5** złr. **90** ct. — miesięcznie **2** złr. **10** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr. — półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr. — półrocznie **16** złr. — kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Zupańskiego i Heumanna w Rynku, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiej) w Sukiennicach l. 31, — Sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku głównym.

Mowa posła Władysława Koziebrodzkiego

(Ciąg dalszy.)

Nie pora panowie rozbierać pojęcie autonomii nie pora zastanawiać się nad zasadami samorządu. Co do mnie sądzę zawsze, iż trzeba strzedz silnie, aby samorząd nie przemienił się w bezrząd, że trzeba usilnie starać się zawsze o to, żeby autonomia nie otwierała wrót dla nieładu, dla nadużyć i dla nieuczciwości. (Brawo.) Z tego krótkiego przedstawienia widzicie jednak panowie, jak już od lat tylu snuje się szeregiem wniosków jedna i ta sama nić czerwona, to jest jedna i ta sama myśl przewodnia.

A czy te wnioski są stawiane przez rząd, czy przez Wydział krajowy, czy też ostatecznie przez pojedyńczego posła, ta myśl przewodnia snuje się ciągle, iż kasy pożyczkowe są złe i nieprawidłowo administrowane, iż fundusze w tych kasach albo po części już stracone, albo są w niebezpieczeństwie. Że stosunkom tym zaradzić koniecznie potrzeba, iż trzeba kasy te albo połączyć w większe ogniska, łatwiejsze do administracyi, jak tego żąda projekt rządu i Wydziału krajowego, — albo dać im silny i skuteczny nadzór, jak tego żąda wniosek hr. Wodzickiego. A że tak jest, że te kasy są źle administrowane i że fundusze w nich są albo po części stracone, albo w niebezpieczeństwie, to będę miał zaszczyt przykładem dowieść.

Przy innej dyskusyi, która się w roku 1884 w tej Wysokiej Izbie odbyła, a to podczas rozpraw nad wnioskiem p. Wrotnowskiego o zaprowadzenie kas pożyczkowych powiatowych i kas oszczędności powiatowych, referent Wydziału krajowego oświadczył, że stan tych kas pożyczkowych gminnych w naszym kraju nie jest tak opłakany, — jak to powszechnie mniemają, i przytoczył, że ma sprawozdanie z 26 powiatów o kasach pożyczkowych gminnych, w których stan kas tych jest zadawalniający.

Odczytując to oświadczenie, znalazłem wzmiankę, iż pośród powiatów odznaczających się dobrym stanem kas pożyczkowych gminnych w kraju, należą także kasy w powiecie jarosławskim.

Wiadomość ta była mi bardzo przyjemną, jako należącemu do tego powiatu, a kiedy przeszłego roku objąłem administracyę autonomiczną powiatu, naturalnie, iż przedewszystkiem zwróciłem baczną uwagę na stan kas pożyczkowych gminnych w powiecie. A zwrócić uwagę muszę, że jest ich 68, które przedstawiają poważną sumę, przeszło 80,000 złr. kapitału. Przeglądając więc zamknięcie rachunkowe kas tych za r. 1884, muszę oświadczyć, panowie, iż z przykrem zadziwieniem znalazłem w rzeczywistości zupełnie co innego i że uznanie, jakie otrzymał powiat jarosławski w tej Wysokiej Izbie, nie było zasłużone.

Na dowód tego, przywiozłem ze sobą wszystkie zamknięcia rachunków z kas pożyczkowych w powiecie jarosławskim w roku, o którym wspomniałem, których jest 68.

Wszystkich naturalnie cytować tutaj nie będę, — a jeżeli który z panów zechce bliżej się z niemi zapoznać, to leżą tutaj do przejrzenia. Wspomnę tylko o niektórych.

I tak weźmy zamknięcie rachunkowe kasy Rzeplina.

Kasa ta nie jest wielka, jednak przedstawia sumę 582 złr. Z cyfr odnośnych widzi się, że od roku 1875, a zatem już od lat jedenastu, zalegają dłużnicy, którzy prawie nic nie płacą. — a takich jest 37. — Dopiero od pozycyi 38 zaczyna kilku płacić, a w roku 1884 na sumę 582 złr. spłacono wszystkiego 11 złr. na kapitał. — Przypatrzmy się drugiej kasie wsi Sośnica, której kasa ma dość poważny kapitał w sumie 3895 złr. Proszę panów, stan rzeczy zupełnie ten sam, co w kasie gminnej poprzedniej, bo od roku 1876 zalegają dłużnicy, którzy nie płacą ani kapitału, ani procentów, tak dalece, że w roku zamknięcia rachunkowego na sumę 3769 długów, spłacono wszystkiego na kapitał 290 złr. Jeszcze jedną przytoczę kasę również nieco większą, np. kasę pożyczkową w Zaniechowie, z kapitałem złr. 1912 pożyczki, a gdzie również zalegają od r. 1879. Proszę zobaczyć, — w rubryce spłat kapitału. Biała zupełnie rubryka na kapitał nikt nic nie zapłacił przez cały rok. I stan podobny niestety z niezbyt licznemi wyjątkami jest we wszystkich tych kasach w powiecie jarosławskim — taka administracya tych kas, taka prawidłowość, takie spłaty kapitałów, taki dozór i energia gmin, a przecież kasy tego powiatu zaliczone zostały do najlepiej prowadzonych w kraju. Zastrzegam się, iż z tego wszystkiego żadnego nie robię zarzutu szanownemu sprawozdawcy Wydziału krajowego, bo on, naturalnie, oparł się na przedłożonych sprawozdaniach, jakie mu przesłane zostały z powiatów. Nie czynię nawet zarzutu i Wydziałowi powiatowemu. Bo jeżeli sprawozdanie takie zostanie zrobione cyfrowo, jeżeli tylko będą obliczone skrypta bez bliższego wglądnięcia w sposób prowadzenia kasy, jeżeli tylko cyfry będą zsumowane bez szczegółowego rozpatrzenia pozycyj, — to bardzo łatwo stan kasy może się okazać zadowalniający.

Jeżeli jednak tak wyglądają kasy w wyszczególnionym powiecie, zapytać się godzi, jak niestety muszą wyglądać w innych powiatach i jaki jest ich stan w ogóle w kraju. I na te ważne zapytania mamy już prawie gotową odpowiedź, z której nie dwuznaczny sąd wyrobić sobie można. Jak wiadomo Wysoki Sejm w rozprawach nad sprawozdaniem komisyi o wniosku hr. Wodzickiego w roku 1884, wskutek świetnego przemówienia posła Abrahamowicza zamiast pójść za wnioskiem komisyi i przejść do porządku dziennego nad wnioskiem hr. Wodzickiego, odesłał całą sprawę do Wydziału krajowego celem bliższego jej zbadania i celem zasięgnięcia zdań Wydziałów powiatowych o wniosku hr. Wodzickiego.

W tegorocznem przedłożonem nam sprawozdaniu z swych czynności, Wydział krajowy nie zapowiada jednak żadnego merytorycznego załatwienia tej sprawy a ponieważ uważałem sprawę tę za niezmiernej doniosłości dla naszych gminnych stosunków ekonomicznych przeto nie spuszczając się na akcyę Wydziału krajowego, poruszyłem ją na nowo wnioskiem moim — a chcąc zbadać o ile jest ona w Wydziale krajowym dojrzałą, zażądałem odnośnych dokumentów, które rzucają nowe i bardzo ciekawe na całą sprawę światło. Rezultaty z pytania rozesłanego przez Wydział krajowy Wydziałom powiatowym okólnikiem z 16 września 1884 roku o wniosku hr. Wodzickiego są następujące: Na 74 powiatów, w kraju dwa powiaty nie posiadają kas pożyczkowych gminnych, to jest: Krakowski i Bialski, Dobromilski powiat zaś ma zbiorową kasę pożyczkową, która się w mieście powiatowem znajduje.

Te trzy powiaty odliczywszy, zostaje 71 powiatów. Z tych 71 powiatów 9 nie dało żadnej na zapytanie Wydziału krajowego odpowiedzi, 4 powiaty odpowiedziały tak niejasno, iż z ich odpowiedzi żadnego sądu wyrobić sobie nie można.

Jeden nawet nic nie wzmiankował o wniosku hr. Wodzickiego. Pozostaje tedy 58 powiatów, z których 22 oświadczyło się przeciw wnioskowi hr. Wodzickiego, z jakich powodów, powiem następnie — zaś 36 oświadczyło się za wnioskiem. Rozpatruję poszczególnie naprzód zdania przeciwników wniosku, to jest: zdanie tych powiatów, które nie życzą sobie, aby Wydziały powiatowe w danym razie brały kasy pożyczkowe gminne w zarząd.

Otóż panowie, czytając ich relacyę, widzimy z małemi wyjątkami jednę wspólną nutę, to jest: kasy pożyczkowe gminne są przeważnie źle prowadzone, — księgi niedokładne, skrypta często bez ręczycieli, termina spłat kapitałów i procentów niedotrzymane, słowem jest tylko jeden smutny ton skargi, na tle którego tylko dwa Wydziały powiatowe zasadniczą stawiają opozycyę — z których Tarnopolski idzie tak daleko, iż nie widzi możebności żadnej poprawy stosunków gminnych, dopóki gminy zbiorowe nie zostaną w kraju zaprowadzone, i że wszelkie paliatywy do żadnego nie prowadzą rezultatu.

Dwa inne Wydziały opozycyę swoją opierają na zasadzie autonomicznej. Reszta opozycyjnych Wydziałów przedewszystkiem motywuje niechęć swoją do wniosku hr. Wodzickiego przeciążeniem pracy, jakaby wskutek tego na Wydziały powiatowe spaść musiała, brakiem sił w kancelaryach powiatu a wszystko to razem redukuje się do kosztów jakie powiat wskutek tego ponosić by musiał.

Co więcej zaznaczają, iż wskutek odebrania kasy pożyczkowej gminie a oddania jej w zarząd Wydziału powiatowego, dobrodziejstwo i cel kasy zostałby chybiony i że dla włościan powstałyby zbyt wielkie stąd uciążliwości. Do tych uwag, aby je odeprzeć jeszcze powrócę.

Rozpatrzmy jeszcze pojedynczo uwagi niektórych Wydziałów i tak Mościski radzi, aby zamknąć taką kasę pożyczkową źle prowadzoną i wszystkie fundusze ulokować po kasach zaliczkowych.

Rzeszów radzi, aby w każdym poszczególnym wypadku, gdzie się pokaże złe prowadzenie kasy, zaraz uwiadomić o tem Wydział krajowy, niechaj on zarządzi, co uzna za stosowne.

Samborski uważa, że jak tylko tak dalej będą źle kasy gminne prowadzone, to innej na to rady nie ma, jak tylko zwinąć je wszystkie. Horodenka żąda wyjednania egzekucyi politycznej na długi, zaciągnięte w kasie pożyczkowej, a jeden tylko Wydział powiatowy rawski utrzymuje, że czy źle, czy dobrze, niech tak będzie jak jest, byle tylko nic nie zmienić. Taki jest cały zastęp przeciwników wniosku hr. Wodzickiego.

Zasadniczych opozycyi jest, jak powiedziałem tylko cztery, reszta boi się przedewszystkiem obciążenia powiatu pracą i kosztami. Zobaczmy teraz, jak przemawiają te Wydziały które są za wnioskiem hr. Wodzickiego Przedewszystkiem cztery są takie, jak kołomyjski, brzeżański, tłumacki, drohobycki, które żądając wydania ustawy w tym duchu, jenakowoż zastrzegają się, ażeby kosztów, jakie z takiego zarządu wyniknąć mogą, nie ponosiły powiaty, tylko te kasy, które są źle prowadzone. Rohatyński Wydział powiada, że ustawa taka jest jedynym niezbędnym środkiem, ażeby uratować resztę istniejących jeszcze funduszów.

Pilzneński Wydział twierdzi, iż wniosek hr. Wodzickiego jest tak trafny, iż bez zmiany powinien być najprędzej uchwalonym. Wydział mielecki utrzymuje, iż samo już istnienie takiej ustawy będzie postrachem, który powstrzyma nadużycia po kasach pożyczkowych.

Jasielski zapatruje się na rzecz najsmutniej, bo powiada iż jest tak źle, że gorzej być nie może, i ustawa taka jest konieczną i niezbędną.

Wydział limanowski utrzymuje, iż w gminach prawie wszystkie kasy pożyczkowe są zagrożone utratą funduszów, że kapitały już są fikcyjne, i że gminy nie chcą się pogodzić z myślą, że kasa jest instytucyą finansową, ale uważają, że jest majątkiem wspólnym, który każdemu zabierać wolno. Kilka gmin w powiecie rozwiązało kasę pożyczkową swoją w powiecie limanowskim i rozdarowało pożyczone sumy swoim dłużnikom. — Nowo-Sadecki Wydział powiada, że jest faktem, że dłużnicy nie płacą ani procentów ani kapitałów a sądy, jeżeli gminy występują na drodze prawnej, robią utrudnienia w przeprowadzeniu sprawy, żądają uwierzytelnienia długu, pełnomocnictw do każdego poszczególnego długu, dają delacye i utrudniają egzekucyę tak, że wszystkie te utrudnienia zniechęcają i uniemożebniają ściągnięcia należytości.

Wydział chrzanowski twierdzi, że kasy pożyczkowe w obecnym stanie nie są żadnem dobrodziejstwem dla gmin, gdyż, jak pieniądze raz zostaną rozpożyczone, tak pozostają w jednych i tych samych rękach, najczęściej najwpływowszych w gminie, które nie płacą ani procentów, ani kapitału.

Wydział Zaleszczyki, zgadzając się z wnioskiem hr. Wodzickiego, żąda jednak dla jego łatwiejszego przeprowadzenia, aby w całym powiecie była jednakowa stopa procentowa zaprowadzona we wszystkich kasach pożyczkowych, żąda dalej równych terminów zwrotu pożyczek, i oznaczenia pewnych sum okrągłych i ułatwiających obliczenie od nich procentów, co ułatwi i uprości administracyę Wydziałowi powiatowemu.

Buczacki Wydział nie chce nawet zachować samoistnego charakteru kasom pożyczkowym, bo tym sposobem nie ma nawet nadziei, aby mogły być kiedykolwiek lepiej administrowane.

Doliniański chce zespolić wszystkie kasy pod zarząd jeden w powiecie, z charakterem kas samoistnych.

Bobrecki Wydział twierdzi w końcu, że chociaż ustawa taka będzie ogromnem obciążeniem dla powiatu, ale że jest jego świętym obowiązkiem podjąć się tej pracy, gdyż zadaniem jego jest opieka nad ludem.

Z tego zestawienia widzicie panowie, że wszystkie prawie powiaty, tak te, co są za wnioskiem hr. Wodzickiego, jak i te, które są jeszcze przeciw, twierdzą iż stan kas pożyczkowych jest nie tylko niezadawalniający, ale przeciwnie zły zupełnie, iż przeważnie dłużnicy nie stosują się do statutów kas pożyczkowych nie płacą ani kapitałów, ani procentów, iż wskutek tego kasy te nie oddają usług członkom gminy, nie są istotną pomocą i zaopatrzeniem w razie nieszczęścia, nie przyczyniają się do ożywienia ruchu rolniczego i przemysłu domowego po gminach — co więcej z relacyj tych można powziąć wcale nie dwuznaczne przekonanie a prawie pewność, iż już obecnie część funduszów jest nie do odebrania, jest straconą, zmarnowaną, rozpożyczoną na wieczne nieoddanie. A fundusze te jednak są znaczne, bardzo znaczne.

Proszę panów zauważyć, że w tych 61 powiatach, które wyliczyłem, gdyż reszta nie nadesłała jeszcze sprawozdań, jest 2354 kas pożyczkowych a suma ogólna wynosi 2936000 złr. To jest bardzo poważna suma w naszym biednym kraju, i sumy tej od zatraty strzedz jest naszym obowiązkiem, nie możemy dopuścić, aby się zmarnowała pozostawiając za sobą tylko demoralizacyę. (Brawo.)

A są powiaty, w których kapitały w tych kasach pożyczkowych gminnych są znaczne.

Powiat skałacki w 56 kasach ma 162000 złr., brzeski w 101 kasach ma 153000 złr., żydaczowski na 47 kas ma 116000 złr., tarnopolski na 84 kas ma 109000 złr., łańcucki na 98 kas ma 116000 złr., powiat zbarazki ma 139000 złr. — Widzicie więc panowie, jakie kasy te, dobrze prowadzone, mogłyby w powiatach oddawać dobrodziejstwa, do jakich z czasem przyjść sum poważnych, któreby oddziaływały nietylko na dobrobyt gmin i powiatów, ale i całego kraju (tak jest). Przypatrzmy się teraz, jakie obecna obowiązująca ustawa gminna podaje środki, celem obrony tych kas od nadużyć, od zmarnowania i o ile te środki są i mogą być wystarczające. Według § 56 ust. gm. naczelnik gminy prowadzi zarząd majątkiem gminy, nadzoruje użytkowanie i zarząd gminy, a dalej zawiaduje zakładami gminnemi, i nadzoruje zakłady własny zarząd mające, a więc naczelnik gminny wskutek tego zarządza kasą pożyczkową do pewnego stopnia, jest za zarząd odpowiedzialnym.

To jest podstawa stosunku odpowiedzialności, która jednak w praktyce jest prawie niechwytna.

(Dok. nast.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 25 grudnia.

(*T.*) Mężowie stanu, stojący u steru rządów w Austro-Węgrzech, nie wesoło spędzili w tym roku wigilię Bożego Narodzenia. Zarówno w zewnętrznej jak i w wewnętrznej polityce zaszły ostatniemi dniami wypadki, które musiały wzbudzić niepokój w umysłach tutejszych polityków. Wyjście Niemców z sali sejmowej w Pradze — jakkolwiek nie zapowiada jeszcze stałej secesyi stronnictwa opozycyjnego — jest jednak dowodem, że gabinetowi dzisiejszemu nie udało się dotychczas stłumić plemiennej nienawiści między ludami wchodzącemi w skład monarchii. Umizgi Niemiec do Rosyi rozwiały od razu wszystkie kombinacye polityczne, oparte na przypuszczeniu, że przymierze austro-niemieckie jest podstawą dzisiejszego ustroju Europy: a na dobitek sprawozdanie z obrad węgierskiej komisyi budżetowej zdarło od razu zasłonę ze smutnego nad wszelkie wyrazy położenia skarbu węgierskiego.

Zwrot, jaki nastąpił w zagranicznej polityce Niemiec, uważają tu powszechnie za niesłychane zwycięstwo dyplomacyi rosyjskiej. Rosya nie byłaby jednak w stanie doprowadzić Niemiec do takiej uległości, gdyby w Berlinie nie kierowano się zasadą, że wobec niebezpieczeństwa, grożącego Niemcom z zachodu, wszystkie inne kwestye powinny ustąpić na drugi plan, i że za każdą cenę należy sobie zapewnić zupełną swobodę ruchów na wypadek wojny z Francyą. Już w kilka dni po rewolucyi wrześniowej w Sofii zadziwił Europę ton, jakim półurzędowe pisma niemieckie odzywały się o tym wypadku. W Berlinie zajęto już wówczas zupełnie bierne stanowisko wobec przewrotów w Bułgaryi; od tego czasu powtarzano tam nieraz z naciskiem, że Niemcy mogą mieć wkrótce w najbliższem sąsiedztwie daleko ważniejszą do załatwienia sprawę, a wszelkie wątpliwości odnosiły się jedynie do pytania, czy losy Bułgaryi nie zainteresują żywiej ks. Bismarka w chwili, gdy zaczną one oddziaływać na położenie Austryi. Na zapytanie to odpowiedział rząd niemiecki przecząco. Ks. Bismark nie posuwa się w przyjaźni z Austryą tak daleko, iżby miał dla niej na jakiekolwiek narażać się niebezpieczeństwo, a politycy wiedeńscy, którzy przez sześć lat „cudnie marzyli", mają dziś prawo skarżyć się, że „srodze ich zbudzono".

Zapewniwszy sobie neutralność Niemiec, nie ma Rosya powodu miarkować się w swych żądaniach. Położenie zmieniło się od kilku dni do tego stopnia, że nikt dzisiaj nie wie, jakie warunki podyktuje rząd rosyjski Bułgarom. To jednak nie ulega wątpliwości, że doradcy carscy, układając te warunki, nie będą się krępowali żadnemi względami na Austryę. Tak przedstawiają się rzeczy, jeżeli przypuścimy, że Rosya zadowolni się na razie zaprowadzeniem w Bułgaryi formy rządu, odpowiadającej zupełnie jej celom. Lecz czegóż można się dopiero spodziewać, jeżeli aspiracye Rosyi sięgają dalej, jeżeli w Petersburgu postanowiono skorzystać z odosobnienia Austryi i załatwić dawne rachunki, których początek sięga wojny krymskiej? Rosya, pragnąca uśpić czujność sąsiadów, była w swej polityce stanowczą i bezwzględną, nieraz wyzywającą i zuchwałą. Jakiemże będzie jej postępowanie wówczas, gdy sobie postanowi prowokować Austryę i dążyć do wywołania konfliktu? Takie rozumowania nastroiły widocznie tutejsze dziennikarstwo na ten wojenny ton, którego oddźwięki znajdujemy w szpaltach dzisiejszych porannych numerów. W sferach, mających stosunki z rządem, utrzymują jednak, że wojna niezbyt jest prawdopodobną. Rosya może dziś żądać bardzo wiele, a Austrya, czując się odosobnioną, na bardzo wiele się zgodzi i chyba jakiś bezprzykładny krok Rosyi mógłby skłonić Austryę do chwycenia za broń.

Nie tylko wzgląd na liczebną przewagę sił rosyjskich skłania Austryę do zachowania jak największej ostrożności. Przyczyniają się do tego inne nie mniej ważne pobudki. Przedewszystkiem nie trzeba zapominać, że W ł o c h y są czynnikiem, z którym Austrya przez długie jeszcze lata będzie musiała się liczyć. W ostatniej epoce słyszeliśmy nie raz, że gabinet rzymski działa zgodnie z dwoma sprzymierzonemi cesarstwami. Sojusz niemiecko-austryacki był rękojmią pokojowego zachowania się Włoch. Dziś, gdy stosunki między Berlinem i Wiedniem tak znacznie się oziębiły, wzmogła się tem samem wątpliwość co do trwałości przymierza włoskiego. Drugą pobudką, której obecnie zaledwie domyślać się można, jest chęć wyczekiwania stanowczych wypadków, jakie prędzej czy później nastąpią prawdopodobnie nad Renem. Druga wojna francusko-niemiecka nie musi być rzeczą tak bardzo nieprawdopodobną, skoro sama myśl o niej zmusza żelaznego kanclerza do nagłych zwrotów. A prawdopodobieństwo tego starcia wzrosło widocznie w ciągu tej jesieni, jeżeli Niemcy zrzekły się nawet zaszczytnej roli bezinteresownego rozjemcy, byle tylko mieć możność użycia całej armii na swej zachodniej granicy. Według opinii, panującej w Wiedniu, ani Niemcom ani Francyi nie możnaby dziś wróżyć pewnego zwycięstwa. Obaj zapaśnicy mają równe widoki powodzenia. Jakikolwiek będzie jednak koniec tej wojny, Austrya wolałaby nie angażować swych sił nigdzie, zanim losy cesarstwa niemieckiego stanowczo się nie rozstrzygną. Na wypadek nowego pogromu Francyi, Niemcy uwolnione od trapiącej je zmory, będą mogły zabrać decydujący głos w sprawie wschodniej, a Rosya nie będzie już wszechwładną panią sytuacyi. Gdyby zaś los wojny zrządził inaczej i cesarstwo niemieckie zachwiało się w posadach Austryi nie zabrakłoby niezawodnie ochoty do zabrania głosu przy układaniu warunków pokoju. Sfera interesów austryackich, ścieśniana przez Rosyę od wschodu, mogłaby się znowu rozszerzyć na zachód, a jeżeli w pewnych kołach wiedeńskich pieszczono się nieraz tą myślą, mimo wszelkich przeciw temu świadczących pozorów, to po tem, co zaszło w ostatnich dniach dziesięciu, refleksye tego rodzaju częściej niż przedtem muszą się nasuwać. Hasło do wojny nie wyjdzie zatem z Wiednia; kto chce rozwiązać zagadkę przyszłości, powinien zwrócić oczy na Petersburg.

Przebieg obrad w komisyi budżetowej węgierskiej Izby posłów zwrócił uwagę wszystkich kół finansowych, na groźne położenie skarbu. Wszelkie złudzenia z jakim się do niedawna jeszcze oddawano, musiały się skończyć, gdy nawet tak umiarkowany i oględny mąż stanu jak Szlavy, wystąpił z ostrą krytyką dzisiejszej gospodarki finansowej. Ze sprawozdania komisyi dowiedzieliśmy się nareszcie, że obawy te były w zupełności uzasadnione. Deficyt, który komisya oblicza na 21 milionów, będzie w ostatecznym wyniku daleko większym, gdyż rząd zapowiedział już Izbie, że wkrótce zażąda od niej kredytów dodatkowych. Nic więc dziwnego, że sprawozdanie nie szczędzi rządowi gorzkich wymówek. Zaznacza ono wprawdzie, że stan skarbu może się poprawić, jeżeli rząd przedsięweźmie kroki, zapewniające państwu powiększenie dochodów a umniejszenie wydatków. Komisya dodaje jednak natychmiast, że środki, których rząd chce w tym celu użyć, nie odniosą jej zdaniem pożądanego skutku. „Z wyjątkiem konwersyi długów — czytamy w sprawozdaniu — są to podrzędne, nie zapowiadające wielkich rezultatów środki i dlatego nie zdołają one przywrócić równowagi w budżecie". Te pessymistyczne poglądy komisyi nie mogą wzmocnić zaufania we własne siły zarówno w tamtej, jak i w tej połowie monarchii.

Budapester Corresp., przyniosła nam wczoraj ważną dla Galicyi wiadomość. Dziennik ten donosi że minister Dunajewski zwrócił się do rządu węgierskiego z zapytaniem, czy Węgry nie chciałyby rozpocząć u s t n y c h r o k o w a ń w s p r a w i e c ł a o d n a f t y na podstawie wniosku, a ż e b y s u r o w i e c d o s t a w i a n o d o r a f i n e r y i b e z o p ł a t y c ł a, a p o d a t e k l u b c ł o o d r a f i n o w a n e j n a f t y p o b i e r a n o p r z y w y w o ż e n i u j e j z f a b r y k. Rząd węgierski odpowiedział p r z y c h y l n i e na propozycye ministra Dunajewskiego, a pp. Tisza i Szapary, który jeszcze przed końcem tego miesiąca będą w Wiedniu, rozpoczną przy tej sposobności układy z rządem austryackim w tak ważnej dla naszego kraju sprawie.

Doniesienie to, za którego autentyczność ręczy nam urzędowa firma przytoczonego powyżej dziennika, jest dowodem, że rząd austryacki zajął nareszcie w sprawie naftowej stanowisko zgodne z życzeniami kraju. Nie daremnemi były zatem usiłowania tych, którzy od samego początku walczyli z pierwotnym projektem rządu i mając dobro naszego przemysłu na względzie, wskazywali ministrowi drogę, na którą wstąpić powinien. Jak tyle razy, tak i teraz pokazało się, że opozycya, jakkolwiek w pierwszej chwili pokonana, nie bywa bezowocną, jeżeli broni słusznej sprawy. Ciekawa rzecz, jakie dyspozycye wyjdą teraz z Wiednia do redakcyj tych pism pol-

skich, które do niedawna jeszcze walczyły zawzięcie z obrońcami wniosku, będącego obecnie podstawą rokowań między oboma rządami.

Margrabia Bacquehem podpisze w tych dniach koncesyę na budowę kolei ze Szczakowy do Skawiec, stacyi kolei skarbowej. Koncesyonaryuszami są pp. Gross i Knauer, znani w naszym kraju przedsiębiorcy budowy kolei transwersalnej. Rząd zastrzega sobie prawo objęcia we własny zarząd ruchu na nowej kolei i zatwierdzi zarazem kosztorys, według którego wydatki na budowę, mają wynosić ogółem 6 milionów złr. Widzimy zatem, że przy obliczaniu kosztów nie bawiono się w zbytnią oszczędność, gdyż według powyższego obliczenia koszta budowy jednego kilometra mają wynosić sto tysięcy złr. Charakterystycznym jest pośpiech, z jakim rząd w tym wypadku postępuje. Nie należy zapominać, że ustawa, upoważniająca ministra do dawania koncesyi na budowę kolei lokalnych bez odwoływania się do Rady państwa, traci swą moc z dniem 31 grudnia b r. Możnaby więc przypuszczać, że ministeryum chce skorzystać jeszcze w ostatniej chwili i że dla tego nadaje tę koncesyę dziś, gdy jeszcze nie ma obowiązku zasięgać zdania parlamentu. Przypuszczenie to, które uparcie nasuwa się na myśl, znajduje uzasadnienie w tem, iż pp. Gross i Knauer roszczą sobie jeszcze z czasów budowy kolei transwersalnej pretensye do rządu o kwotę 3 milionów złr. Możnaby doprawdy mniemać że geniusz barona Piny unosi się dziś jeszcze nad pałacem ministerstwa handlu.

Z Poznańskiego.

(Kolonizacya. — Parcelacya. — Przekupnie ziemi polskiej. — Germanizacya. — Bank ziemski).

Komisya kolonizacyjna pracuje z niesłychanym pospiechem, a jak *Köln. Ztng.* donosi, prace olbrzymią wytrwałością komisyi tak daleko naprzód posunięte zostały, iż z początkiem kwietnia rozpocznie się dzieło kolonizacyi. Obecnie podpisywane są już kontrakty a z wiosną przybędzie pierwszy zastęp kolonistów w postaci niemieckich chłopów wschodnio-pruskich.

Do Czystochleba w dobrach ryńskich przenoszą się koloniści niemieccy z nad Czarnego morza. Deputacya tych kolonistów, jak donosi *Kur. Posn.* była niedawno w Poznaniu w celu zawarcia umów z komisyą kolonizacyjną, a następnie pojechała do Prus Zachodnich dla obejrzenia nowej sadyby dla 60 rodzin niemieckich z okolic czarnomorskich. Każda rodzina otrzyma po 50 morgów ziemi i 1000 marek na zagospodarowanie. Nowe gospodarstwa przez dwa lata będą wolne od wszelkich ciężarów. Dopiero od roku trzeciego płacić będzie każde z nich 120 do 180 marek rocznie.

* * *

Korespondent *Posener Ztng.* z Szubina donosząc o parcelacyi wsi Mamlicza, pisze, iż pomiędzy osadnikami znajdują się tak Polacy, jak i Niemcy, co rządowi tylko przyjemnem być może, gdyż włościanie osiadający na parcelach uwalniają się od razu od wpływu szlacheckiej propagandy. Rząd będzie zdaniem korespondenta popierał tego rodzaju parcelacyę, ponieważ toruje ona drogę kolonizacyi rządowej.

* * *

Kur. Posn. dowiaduje się, że wieś Żodyń w pow. babimojskim nabyta została przez rząd za 307.000 m. w drodze przymusowej sprzedaży, że p Gutowska znów pertraktuje z Komisyą kolonizacyjną co do sprzedaży Ruchocina, że Jaromierz i Obra p. Swinarskiego w pow. babimjoskim mają również być przez rząd nabyte. W Prusach Zachodnich kupiono wieś Głubczynę. *Posener Tgblt.* raduje się, że nabytek Żodynia, Jaromirza i Obry zamieni powiat babimojski na silną warownię protestanckiego żywiołu.

* * *

Obok przyspieszonej pracy Komisyi kolonizacyjnej i nabywania ziemi na kolonizacyę korespondenci pism niemieckich głoszą zagładę żywiołowi polskiemu i bliski tryumf germanizacyi.

Połurzędowa *Köln. Ztng* wystąpiła z nowymi projektami germanizacyi i oświadcza, że Polacy pod panowaniem pruskiem mają być ostatecznie zgermanizowani. Gadzinowy ten organ zapowiada dalsze translokacye urzędników polskich, szczególnie niższych, w niemieckie strony, a niemieckich urzędników w polskie. Autor kłamliwie głosi, że utworzeniem banku ziemskiego Polacy zamierzają wydrzeć Niemcom z rąk wszystkie większe posiadłości w Poznańskiem i Prusach Zachodnich, że z kazalnic wzywają lud do bratniej ofiary na uciemiężonych właścicieli w Wielkopolsce, że stan średni odmówił bratniej ofiary, że sprawa banku ziemskiego się rozbiła, że polonizm znika po wsiach, lecz bierze w miastach górę, że w ostatnim czasie niezmiernie wielu Polaków wstępuje do służby pruskiej w celach polonizacyjnych i t. d. i t. d. Zbijać te kłamstwa znaczy tyle, co rzucać groch na ścianę.

* * *

Ds. Posn. donosi, że statuta banku ziemskiego są już zatwierdzone przez sąd i wydrukowane.

„Zadaniem banku tego wedle statutów jest: 1) pośredniczenie w zaciąganiu pożyczek; 2) regulowanie hipotek; 3) pośredniczenie w nabywaniu, zadzierżawianiu i parcelowaniu ziemi; 4) nabywanie, sprzedawanie, wydzierżawianie lub parcelowanie

„Kapitał zakładowy obecnie wynosi 50 tysięcy marek, wedle statutów może być podwyższonym do 10 milionów marek. O ile nam jednak wiadomo, ma być kapitał ten przez pierwsze walne zebranie podwyższonym na razie tylko do 3 milionów marek. Akcyonaryusze banku odpowiadają za interesa i czynności jego tylko akcyami swemi, a zatem niczem więcej.

„Czynność banku nie może być wcześniej rozpoczętą na dobre, zanim walne zebranie dla podwyższenia kapitału zakładowego zwołanem nie będzie. Do zwołania tego jeszcze upłynie jakiś czas, pomiędzy bowiem pierwszem ogłoszeniem a terminem walnego zebrania musi upłynąć czas dwutygodniowy.

„Wraz z ogłoszeniem o zapisaniu banku do rejestru handlowego oraz wezwaniu na walne zebranie, bank ogłosi prospekt a w nim bliżej wyjaśni przyszłe czynności banku, jak niemniej ureguluje i sprawę bratniej ofiary.

„Jesteśmy dalej przekonani — pisze *Ds. Poznański* — że znaczny się zbierze fundusz z tej ofiary bratniej, ale głównie nie o to chodzić winno, ale o rozebranie wszystkich akcyj na bank ziemski, jakie wypuszczone będą. My ani na chwilę nie wątpimy, że rozebrane zostaną, bo każdy, któremu istotnie sprawa ratowania ziemi naszej leży na sercu, poczuje się do obowiązku wzięcia jednej lub więcej akcyj, rozumie się każdy, kogo stać na to. Nikt zaś z takich nie będzie uważał, że dość dla tej sprawy zrobi, jeśli rzuci jaki grosz na ofiarę bratnią. Ofiara bratnia, to skarbona dla mniej zamożnych".

Lord Churchill.

Wystąpienie jego z ministerstwa angielskiego jest najważniejszym na razie wypadkiem. Był on dotąd reprezentantem ministerstwa w Izbie gmin i kierownikiem rządowego w niej stronnictwa, składającego się z dwu odcieni, z torysów starej daty i z torysów demokratycznych, t. z. liberalnych unionistów, którzy gotowi są do znacznych ustępstw na rzecz Irlandyi, jednak z liberalnymi zwolennikami Gladstone'a nie zgadzają się, by przez przyznanie Irlandyi parlamentu o szerokiem zakresie działania nie rozerwać unii politycznej z W. Brytanią i właścicieli dziedzicznych ziemi nie zdać zupełnie na łaskę i niełaskę Irlandczyków. Lord Churchill, jako torys postępowy i demokratyczny, był dla torysów starych rękojmią, że ustępstwa nie posuną się zbyt daleko i dlatego mógł liczyć na ich poparcie w przeprowadzeniu reform potrzebnych. — Urzędownie był on kanclerzem skarbu, jednak zdolności jego i przekonania finansowe odgrywały rolę podrzędną. — Wyjaśnienia, jakie nadchodzą o pobudkach jego wystąpienia, mówią wprawdzie o tem, iż dlatego wystąpił, że się nie zgadza z uchwalonym przez całe ministerstwo budżetem na wojsko i marynarkę, bo nie widzi słusznej racyi tak wielkich wydatków, skoro nie ma niebezpieczeństwa i na żadną groźną wojnę się nie zanosi. Miał on być — jak twierdzą — przeciwny dotychczasowym wielkim wydatkom na utrzymanie licznej załogi w Egipcie. Przyczyny te nie są bezwątpienia podrzędne, jednak — jak twierdzą — nie odegrały tu roli najważniejszej. Główna przyczyna jego wystąpienia tkwi w różnicy zapatrywań na sprawę wewnętrzną, na system postępowania w Irlandyi i na zakres władzy autonomicznej zarządów prowincyonalnych, jaki ma być projektowany w ministerstwie.

Co do postępowania w Irlandyi, postanowiło ministerstwo na naradzie, przed kilkunastu dniami odbytej, na teraz zadowalniać się jeszcze dotychczasowemi ustawami, jednak na najbliższej sesyi po świętach zażądać od Izby uchwalenia innych groźniejszych ustaw, aby stłumić wszelki ruch w Irlandyi. Już wtedy okazała się różnica zapatrywań między nim a innymi torysowskimi członkami ministerstwa. Inną różnicą zapatrywań jest wymiar zakresu działania autonomicznego dla projektowanych zarządów prowincyonalnych w Anglii, Walii i Szkocyi. Dotąd zakres tego działania jest bardzo szczupły, a Izba musi tracić wiele czasu i zajmować się często sprawami, które mają charakter czysto lokalny. Otóż teraz rozchodzi się o to, aby część tych spraw rozlicznych charakteru prowincyonalnego i lokalnego oddać pod rozpatrywanie i decyzyę owych zgromadzeń w hrabstwach. Na to jest zgoda powszechna. Różnica zachodzi tylko o skład tych prowincyonalnych reprezentacyj. Torysi pragną, aby w nich ziemianie — gentry — mieli przewagę decydującą jak dotąd; — inni zaś, a z nimi lord Churchill — żądają „zamerykanizowania" ich przez zaprowadzenie przy wyborach do tych reprezentacyj głosowania powszechnego tak, jak to od niedawna jest już w niektórych większych miastach.

Jak się zdaje — różnica w tej sprawie posłużyła ostatecznie Churchillowi za powód do wystąpienia z ministerstwa, chce on widocznie uniknąć skompromitowania siebie wobec opinii demokratycznej i chce zarezerwować się na przyszłość.

Być może — że nadto różnica zapatrywań na sprawy zagraniczne była również jedną z pobudek wystąpienia; a gdyby nawet tak nie było, to i na kierunek tych spraw — jak twierdzą — nie będzie to bez wpływu

Lord Churchill bowiem, znany z rozgłośnej mowy bankietowej o stosunkach zagranicznych, szczególnie o sprawie bułgarskiej, nadto z osobistej przyjaźni z hr. Herbertem Bismarkiem wyjechawszy na ląd stały do Berlina, a następnie do Wiednia studyował bliżej sprawę wschodnią i uchodzi za autora pomysłu o ściślejszem porozumieniu i wspólnem działaniu Anglii, Niemiec, Włoch, Turcyi i państw bałkańskich, oczywiście pod warunkiem, aby się pogodzić z Turcyą, a nie mniej i z Francyą co do sprawy egipskiej, aby zmniejszyć, a wreszcie wycofać zupełnie ztamtąd swoje załogi i tym sposobem dogodzić Turcyi, a Francyą ułagodzić zawczasu wyznaczeniem terminu wycofania tych załóg i przypuszczeniem jej do współudziału w administracyi długów. Zapatrywania te nie znalazły widocznie uznania, przeciwnie wystąpiono z pogróżkami przeciw Turcyi za jej skłanianie się ku Rosyi. I to — jak się zdaje — jest jednym z powodów poróżnienia się z kolegami, chociaż organ ministra Salisbury'ego, który ów groźny artykuł umieścił, zaręcza, że wystąpienie lorda Churchilla nie wywrze żadnego wpływu na tok spraw zagranicznych.

Tymczasem po wystąpieniu lorda Churchilla udał się Salisbury do Hartingtona z propozycyą, aby albo zajął w gabinecie miejsce Churchilla, albo stanął sam na czele gabinetu zreorganizowanego albo utworzył nowy gabinet unionistyczny. Hartington, który bawił w Rzymie, ma przybyć do Londynu i sprawę załatwić na miejscu. Wkrótce pokaże się, jaka będzie dalsza faza, a od niej zależyć będzie nie tylko kierunek spraw wewnętrznych w Anglii, ale z konieczności i kierunek spraw zagranicznych, pokaże się, czy miał racyę Bismark, kiedy twierdził, iż z żadnym rządem w Anglii nie można wchodzić w ściślejsze związki, bo się nie jest pewnym, jak długo utrzyma się u steru.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 grudnia.

Opuszczenie Sejmu pragskiego przez Niemców i zapowiedź, iż nie wrócą, dopóki nie otrzymają rękojmi, iż sprawy niemieckie będą bez uprzedzenia traktowane w sejmie, jest jeszcze ciągle przedmiotem rozlicznych uwag w dziennikach czeskich i niemieckich. Z pomiędzy wszystkich dzienników jedynie te, które są wyrazem stronnictwa niemieckiego „schärfere Tonart", objawiają swoje zadowolenie, z czego inne wysnuwają ten wniosek, iż to wyjście z sali obrad odbyło się, aby dogodzić Niemcom tego odcienia. Inne dzienniki niemieckie starają się ten krok tłumaczyć, jak mogą, ale ostatecznie nie są wcale z niego zadowolone i nie pochwalają go bynajmniej. Dzienniki czeskie znowu tłumaczą przyjęcie przez sejm motywowanego przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Plenera tem, że nikt nie przypuszczał, iż Niemcy gotowi są wyjść ze Sejmu i usunąć się od udziału w dalszych pracach sejmowych, gdyby bowiem byli przypuszczali, byliby raczej uchwalili odesłanie wniosku do komisyi, a ta byłaby toż samo zaproponowała lub sejm byłby to samo uczynił, chociaż cośkolwiek później. Dzienniki te nie pojmują, dlaczego Niemcy, którzy przecież wiedzieli, że wniosku swego nie przeprowadzą, tak srodze się obrazili formalnem postępowaniem takiem, jakie się praktykuje względem innych wniosków, — i dlatego twierdzą, iż im chodziło wyłącznie o korzystanie ze sposobności, aby sprawie nadać tem więcej rozgłosu nietylko w kraju, ale i poza jego granicami i tym sposobem pozyskać opinię wszystkich austryackich Niemców dla swojej sprawy w chwili, kiedy będzie podniesioną w Radzie państwa, liczą bowiem na to, że Izba poselska będzie musiała się nią zająć, zwłaszcza, że ją w Izbie panów wniosek Schmerlinga poruszył.

Komisya wojskowa parlamentu niemieckiego uchwaliła, jak wiadomo — zaledwie połowę tego, czego żądano i to tylko na trzy lata. Na dawniejsze groźby w niektórych dziennikach rządowych, iż parlament będzie rozwiązany, odpowiedziano ze strony opozycyi, iż i ona tego pragnie, aby się odwołać do wyborców. — Tymczasem parlament odroczył się do 4 stycznia i dotąd nie jest rozwiązany, chociaż rządowi zależy na jak największym pośpiechu. Zdaje się zatem, że przyjdzie do kompromisu, chociaż *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, iż kanclerz nie sprzeciwia się bynajmniej ewentualności rozwiązania parlamentu; przytem dodaje tenże dziennik, że rząd niezmiennie trwa przy swym pierwotnym wniosku. Gdyby tak było istotnie, wówczas po otwarciu parlamentu rozpocznie się gorąca walka między rządową mniejszością a oponującą większością.

Dla pokrycia wydatków na utrzymanie znaczniejszej siły zbrojnej na stopie pokojowej proponuje *Freisin. Ztg.* podatek dochodowy w całych Niemczech, zaczynając od 12.000 marek dochodu rocznego. W samych Prusiech osób, mających więcej niż po 12 tysięcy dochodu rocznego, jest 17.560. Przy podatku wynoszącym po $2\frac{1}{2}$ do 3 od sta zebranoby z górą 15 milionów. Doliczywszy do tego osoby w innych państwach niemieckich, zwłaszcza w miastach portowych, zebranoby 25 milionów, i to wystarczyłoby zupełnie. *Germania* mówiąc o tym wniosku, sądzi, iż zasługuje on ze wszech miar na rozbiór.

Po cichu zawartą została między Niemcami, Francyą i Belgią umowa na wypadek zmów i rozruchów robotniczych. Tajemnicę tę zdradził minister W. Ks. Luksemburskiego. Była o czemś podobnem mowa podczas rozruchów belgijskich, o czem uczynił niejasną wzmiankę minister Puttkamer w parlamencie niemieckim. Wtedy przypuszczano możliwość takiej umowy między Niemcami i Belgią. Według wyjaśnień ministra luksemburskiego i Francya do tej umowy należy. Umowa ta zapewne odnosi się do ewentualnego zamknięcia granic. W Belgii atoli przypuszczają, iż poręcza ona inne także rzeczy, skutkiem czego wielkie tam panuje zaniepokojenie.

Znaną jest już czytelnikom naszym wiadomość o zranieniu czy nawet zastrzeleniu przez cara wojskowego pełnomocnika p. Villaume, ustanowionego przy ambasadzie niemieckiej w Petersburgu. Ojciec p. Villauma jest dyrektorem najwyższej Izby obrachunkowej w Poczdamie. Zdaje się więc, że *Postdamer Nachrichten*, które pierwsze podały tę senzacyjną wiadomość, miały dobre informacye i zaręczają, że pogłoska ta jest niezbitą i że „żaden dziennik zaprzeczyć jej nie może". Prasa półurzędowa zamiast krótko a węzłowato zaręczyć, że podpułkownik Villaume jest zdrów i czerstwy, pisze niejasny ogólnik, mówiąc, że jej o tej sprawie nic nie jest wiadomem. Taksamo postępuje najbardziej urzędowa *Nordd. Allg. Ztg.* — i wcale nie zaprzecza. „Szczególną jest rzeczą — pisze jeden z dzienników berlińskich — że pojawienie się tej wieści zeszło się z wyjazdem ambasadora niemieckiego z Petersburga. Nadto uderzyło to bardzo, że na początku bieżącego tygodnia dość długą wizytę oddał minister wojny w tutejszej ambasadzie rosyjskiej".

Według innych pogłosek p. Villaume będąc zelżonym przez cara, a nie mogąc żądać od niego satysfakcyi, sam się zastrzelił. Straszne rzeczy dzieją się na dworze carów.

Z Paryża donoszą z kół dyplomatycznych, iż porozumienie się Rosyi z Niemcami jest faktem dokonanym. Utrzymują w sferach najlepiej poinformowanych, iż w razie zbrojnego starcia Austryi z Rosyą, Niemcy będą miały wolną rękę w działaniu przeciw Francyi.

Słynny polityk dynamitowy O'Donovan Rossa, od lat wielu naczelnik bractwa Fenianów, oświadczył niedawno w swoim tygodniku *United Ireland*, iż z różnych powodów z bractwa wystąpił. Wydział tej organizacyi wydał obecnie proklamacyę, w której ogłasza, iż O'Donovan Rossa został wyrzucony z bractwa za zdradę i oszustwo. Wszelkie nieszczęścia, jakie spadły na bractwo, wynikły według tej proklamacyi z powodu O'Donovana Rossy.

Sprawy miejskie.

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiej z dnia 23 grudnia podajemy:

„Sprawozdanie Prezydenta m. Krakowa z powodu uroczystości króla Stefana Batorego". Ze względu na niesłychany rozgłos, jakiego sprawa udziału Węgrów w uroczystości Stefana Batorego nabrała w Polsce i Węgrzech, dodajemy z naszej strony uwagi o całem sprawozdaniu.

Sprawozdanie prezydenta brzmi jak następuje: „We wtorek dnia 7 b. m. wyczytałem w *Dzienniku Polskim* w Nrze 278 następujący telegram z Budapesztu: „Na uroczystość trzechset letniej rocznicy śmierci króla Stefana Batorego, która w dniu 13 b. m. obchodzoną będzie w Krakowie, uda się stąd deputacya z tutejszych akademików. W tym celu odbyła się tam konferencya, na której uchwalono wezwać do współudziału także młodzież uniwersytetów na prowincyi". Posłałem zaraz sekretarza prezydyalnego do Czytelni akademickiej, który powróciwszy powiedział mi, że p. akademicy mają przyjść do mnie. Rzeczywiście po upływie kilku godzin przyszli do mnie dwaj panowie i oświadczyli mi, że zadziwił ich telegram z Budapesztu, bo o uroczystości nic nie wiedzą i że zatelegrafowali do akademików peszteńskich czyniąc zapytanie, czy to jest prawdą, że wybierają się do Krakowa, kiedy i w jakiej liczbie.

Przed przybyciem p. akademików przyszedł do mnie p. fizyk miejski dr. Buszek, i zwrócił moją uwagę na okólnik c. k. namiestnictwa z d. 9 listopada 1886, l. 6278, wydany do starostw i prezydentów miast Lwowa i Krakowa następującej treści: „Pojawienie się cholery w pogranicznych powiatach węgierskich wymaga oprócz wszystkich w tutejszem rozporządzeniu z dnia 26 września 1886, l 62.462 zaleconych środków zaradczych usunięcia tych sposobności, które zawleczenie, oraz rozwleczenie cholery, w ogóle wszystkich chorób zakaźnych powodują. Z tej przyczyny poleciło Wysokie c. k ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 28 września b r., l. 17.501, aby szczególnie dozorowano pochody pielgrzymów i odpusty, a takie pochody zabraniano, które przybywają z okolic cholerycznych. Zechciej pan przeto należycie ogłosić, że wszelkie pielgrzymki do miejscowości w Węgrzech położonych są wzbronione". Pan fizyk przedstawił mnie, że jeżeli takie liczne zbiorowe pochody z Galicyi do Węgier są niebezpieczne, to równie, a nawet więcej grożą niebezpieczeństwem pochody tego rodzaju z Węgier do Galicyi. O tych uwagach p. fizyka Buszka mówiłem p. akademikom i prosząc ich, aby mnie o odpowiedzi akademików peszteńskich zawiadomili, dodałem, że czynię sprawozdanie do Wysokiego c. k. Prezydyum Namiestnictwa, które zaraz tego samego dnia, to jest 7 grudnia wieczorem wysłane tak opiewało: „Wysokie c. k. Prezydyum! Akademicy peszteńscy zamierzają przybyć do Krakowa:

„Z uwagi, że w Buda-Peszcie niedawno panowała cholera, a czy już zupełnie wygasła, o tem urzędowych wiadomości nie posiadam; z uwagi dalej, że do przybyć mających do Krakowa akademików mają się w drodze przyłączyć osoby z prowincyi, z miejscowości zagrożonych cholerą, z uwagi wreszcie, że W. c. k. namiestnictwo okólnikiem z dnia 9 listopada 1886 l. 62728 poleciło unikania podobnych pochodów, by przeszkodzić zawleczeniu cholery, poważam się prosić o informacyę, czy wobec powyższych okoliczności zjazd akademików węgierskich odbyć się może lub nie i czy w razie niemożności odbycia zjazdu W. c. k. Prezydyum zarządzi pod tym względem kroki, przyczem nadmieniam, że miasto Kraków żadnej oficyalnej uroczystości Stefana Batorego nie urządza. W końcu upraszam o rychłe udzielenie mi odpowiedzi w drodze telegraficznej". Dopiero w piątek, dnia 10 grudnia, o 10 godzinie rano otrzymałem na moje sprawozdanie następującą odpowiedź: „Odnośnie do pisma z dnia 7 b. m. l. 562. Pr. oznajmiam W. P., iż gdyby spodziewany przyjazd akademików peszteńskich do Krakowa rzeczywiście nastąpił, w takim razie będzie rzeczą magistratu, jako władzy według § 4 lit. a ustawy z dnia 30 kwietnia 1870 D. p. p. N. 68 do tego powołanej, wziąć pod rozwagę, o ile liczniejsze zebrania przy udziale rzeczonych akademików, ze względu na wydane ogólne przepisy w celu zapobieżenia zawleczeniu cholery i na stosunki miejscowe są dopuszczalne i w miarę tego wydać ewentualnie w porozumieniu z c. k. dyrekcyą policyi stosowne zarządzenia. Lwów 9 grudnia 1886".

Może w godzinę po odebraniu tego telegramu przyszli do mnie dwaj p. akademicy z oznajmieniem, że według otrzymanej telegraficznej odpowiedzi z Buda-Pesztu, akademicy peszteńscy wybierają się rzeczywiście do Krakowa, i przyjadą w niedzielę dnia 12 b. m. o godzinie 3 popołudnin, ile ich będzie dotychczas niewiadomo. Dziękując panom akademikom za tę wiadomość, okazałem im otrzymane pismo Wysokiego c. k. Prezydyum, i oświadczyłem im, iż z powodu, że Wysokie c. k. Prezydyum wkłada na magistrat obowiązek odpowiednich zarządzeń, więc zwołuję natychmiast posiedzenie komisyi sanitarnej anticholerycznej na 5 godzinę popołudniu, a równocześnie wysłałem do JE. ministra spraw wewn. w Buda-Peszcie telegram z prośbą o doniesienie, czy we Węgrzech panuje jeszcze cholera, i w których miejscowościach.

(C d. n.)

Kronika.

Kraków, 27 grudnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek.

Na opłatek zgromadzili się w pierwsze święto w Czytelni Stowarzyszenia młodzieży handlowej tutejszej liczni członkowie tegoż Stow., a serdeczny i uroczysty nastrój, jaki panował w zebraniu, pozostanie na długo w pamięci uczestników. Po przełamaniu się opłatkiem i złożeniu sobie nawzajem serdecznych życzeń, rozpoczął szereg toastów dyrektor p. Józef Neuwerth na pomyślność Stowarzyszenia, następnie p. Kądz. na solidarność w działaniu wszystkich członków dla dobra Stow., poczem zabrał głos jeden z najstarszych członków. W dłuższem przemówieniu wyjaśniwszy, że zwyczaj łamania się opłatkiem, jest naszym narodowym polskim zwyczajem, wykwitłym na gruncie gościnności i miłości rodzinnej, wykazał, że Stowarzyszenie młodzieży handlowej iść właśnie winno w tych dwóch kierunkach, być dla członków swych niejako rodziną, a więc dbać o ich intelektualne i moralne potrzeby, oraz o zabezpieczenie emerytury; następnie zaś wskazywać obowiązki, jakie ciężą na polskim chrześciańskim kupcu, który będąc w warunkach niekorzystnych z wielu względów, winien się wyszczególniać od innych sumiennością pod każdym względem, fachową wiedzą, oraz energią i rzutkością, bo tylko na tej drodze zapewni sobie byt, stan kupiecki podniesie, a Polsce dzielnych obywateli przysporzy, zaś jaką jest młodzież handlowa, takimi będą i kupcy w przyszłości. Słowa te, ogólnym oklaskiem przyjęte, niewątpliwie należyty owoc wydadzą, czego z serca temu Stowarzyszeniu, a tem samem naszemu kupiectwu życzymy. Wnoszono jeszcze różne toasty wierszem i prozą, a między innymi na cześć gości, którzy do czytelni na opłatek przybyli ze Lwowa, Pilzna, Dukli, a także na cześć niestrudzonego reżysera amatorskiej scenki p. Winiarskiego. Toast „kochajmy się" zakończył to sympatyczne zebranie.

Swięta minęły wśród wcale znośnej pogody, umożliwiającej bardzo liczne uczęszczanie na nabożeństwa do kościołów, które w sobotę na tak zwanej „Pasterce" przepełnione były publicznością.

Magistrat ogłosił następującą odezwę: Pora zimowa, brak zarobku, wysokie ceny artykułów żywności i różne nieszczęścia w rodzinach, są przyczyną, iż wielka liczba ludności naszego miasta popadła w nędzę i brak jej przytułku, odzieży i ciepłego pożywienia. Gmina miasta przeznacza na cele dobroczynności i wsparcia ubogich dość znaczne kwoty, ale pomoc ta wobec wielkiej liczby nieszczęśliwych nie wystarcza. Magistrat odzywa się więc do serc litościwych, do wspaniałomyślności i szlachetnego współczucia mieszkańców miasta Krakowa z prośbą, aby przez zakupienie biletów uwalniających od powinszowań noworocznych, a w ogóle ofiarowanemi datkami, niedoli tych nieszczęśliwych ulżyć raczyli. Wykazy na ofiarować się mające datki, oraz karty uwolnienia od powinszowań Nowego Roku 1887, znajdną się we wszystkich tutejszych księgarniach, u pp. komisarzy obwodowych, oraz w Kasie miejskiej. Do wykazów tych będzie każda ofiara zapisaną, a spis zebranych datków będzie podany do wiadomości powszechnej w dzienniku urzędowym miejskim. Również uprasza magistrat o nadesłanie dla ubogich, na ręce pp. komisarzy obwodowych, zbytecznej i niepotrzebnej odzieży, oraz bielizny.

Z teatru. Po raz pierwszy urządzone wczoraj popołudniowe widowisko przepełniło publicznością salę teatru, rozbrzmiewającą wesołym śmiechem dzieci, które w znacznej liczbie były widzami. — Huczne oklaski zbierali głównie pp. Solski i Stępowski w rolach arcy-wesołych złodziei. Widowiska popołudniowe przy dobrze obmyślanym repertuarzu, dające również możność wyrobienia się w większych rolach młodszym siłom teatru, mogą mieć zapewnione powodzenie w dniach świątecznych, a zasługą ich nawet będzie czynienie teatru dostępniejszym dla najszerszej publiczności. Że nie wpłyną one szkodliwie na dochody kasy teatralnej, dowodem znów okoliczność, iż na wieczornem przedstawieniu wiele już razy grana „Teodora" sprowadziła również liczny zastęp widzów, pomiędzy którymi byli dość liczni uczestnicy popołudniowego widowiska.

Na wystawie dzieł sztuki w Sukiennicach budzi ogólną ciekawość wielkie płótno Jerzego Rochegrosse'a „Z wojen chłopskich we Francyi", nagrodzone złotym medalem w Salonie paryskim.

Życzenia przy opłatku. Pisemko wydawane we Lwowie, wskazywane przez opinię jako pozostające na żołdzie wiedeńskiego Laenderbanku, w przesyłanych z powodu świąt czytelnikom swoim życzeniach, pragnie dla nich: „wiecznej separacyi z bankowemi ratami". — Na taką grubą niewdzięczność, połączoną z zachęcaniem do niepłacenia rat tyle głośna instytucya finansowa chyba nie była przygotowaną. Ale cóż, zmiennem jest serce ludzkie, a bardziej jeszcze pióro szermierzy Laenderbanku.

Kiedy już mowa o życzeniach, niepodobna pominąć nadobnej stylizacyi takichże życzeń, zamieszczonych w dojrzałym wiekiem swego istnienia krakowskim konserwatywnym organie. Organ ten pisze:

„A więc życzymy odwrócenia złego, wiszących klęsk i ulgi w niedoli, wstrzymania ruin, plonu z zasiewów na roli naszej, pożytku z prac, wzrostu młodych pokoleń, zdrowia świeżych warstw, harmonii w życiu społecznem a roztropności w działaniu politycznem".

Sensik moralny, gdyby go kto chciał wyłowić, jest taki: życzymy wiszących klęsk, wstrzymania plonu z zasiewów, wstrzymania wzrostu młodych pokoleń i t. d, obok wstrzymania roztropności życzy jej również tylko w działaniu politycznem, więc chyba w życiu prywatnem można być lekkodnchem. Oj figlarze czasem z tych życzących nam przy opłatku panów, udających konserwatyzm.

Zapiski policyjne. W policyi złożono: pięć kluczyków na kółku żelaznem i tom trzeci dzieła pod napisem „Pismo święte, czyli słowo żywota, przez Felicyę Iwanowską. Przedmioty te znaleziono w zeszły piątek.

Straż policyjna aresztowała Maryę Dragową za kradzież rzeczy w służbie i Pawła Kasperkiewicza za kradzież chustki wełnianej, oraz w podejrzeniu o kradzież w służbie.

Zmarli. Mieczysław Tomanek, dzierżawca zakładu zdrojowego na „Mioziusiu" w Szczawnicy, zmarł na chorobę sercową dnia 24 b. m. w 28 roku życia. — Zmarły pomimo młodego wieku przymiotami charakteru umiał sobie zjednać licznych przyjaciół, ceniących w nim przedewszystkiem uczynność dla każdego.

Józef Maciulski, obywatel miasta Lwowa i właściciel realności, zmarł dnia 24 b. m., przeżywszy lat 43.

Marya Wejnowska, matka artystki dramatycznej tutejszej, zmarła w 82 roku życia.

Wincenty Sawicki, żołnierz czwartego pułku strzelców pieszych z roku 1831, zmarł wczoraj. Pochowany będzie w wspólnym grobie weteranów jutro we wtorek o dziewiątej rano po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja.

Erazm Tarchalski, doktor praw, kandydat adwokacki, zmarł onegdaj w 31 roku życia.

Franciszek Kuźniar, nauczyciel gimnazyalny w Nowym Sączu a dawniej w Rzeszowie, zmarł dnia 21 b. m.

Od zwierzchności gminy miasta Łańcuta otrzymujemy następujące pismo:

Rada gminna miasta Łańcuta uchwałą powziętą jednogłośnie na posiedzeniu 20 b. m. przyłączyła się do uchwały reprezentacyi stołecznego miasta Lwowa, która pompa wspaniałego i nad wszelki wyraz serdecznego przyjęcia, doznanego w wrześniu 1885 roku przez cały ogół ludności we Węgrzech, wyraziła na posiedzeniu z 16 b. m.: „głębokie swe ubolewanie, że gdy się nadarzyła sposobność bodaj częściowego odwzajemnienia reprezentantom bratniego narodu uczuć szacunku i miłości podczas obchodu pamiątkowego 300 letniej rocznicy króla Stefana Batorego w Krakowie, zapowiedziano przybycie młodzieży węgierskiej na tę uroczystość nie przyszło do skutku."

Komunikując Szanownej Redakcyi powyższą uchwałę naszej Rady gminnej, nadmieniamy zarazem, że o tej uchwale zawiadomiono z polecenia tejże Rady Prezydyum magistratu w Krakowie.

W Tarnowie miejscowy „Sokół" urządził 23 bm. wspólny opłatek, na który przybyło kilkudziesięciu członków, oraz kilku obywateli i radców miejskich. Przy sposobności zanotować trzeba, iż nie 5.000 złr., lecz tysiąc tylko ofiarowała tarnowska Kasa oszczędności „Sokołowi" na budowę własnego domu. Kasa oszczędności ofiarowała wprawdzie 5000 złr. z okazyi 25 rocznicy swego istnienia, ale z tych 1000 złr. „Sokołowi", 3000 złr. na dom przytułku i pracy, a resztę na inne dobroczynne cele.

W Rzeszowie bawi niemieckie wędrowne towarzystwo dramatyczne. O widowiskach tej trupy pisze *Tygodnik rzeszowski*: „Jak się słusznie spodziewaliśmy, tylko bardzo nieliczna garstka widzów, przeważnie wyznania mojżeszowego, zapełniła przez wszystkie wieczory ledwie pierwsze rzędy krzeseł i nieco parteru, a korpus oficerów, na który towarzystwo niemieckie najwięcej liczyło, dostarczył pierwszego wieczora tylko dwóch, drugiego ledwie sześciu ciekawych panów."

W Kołomyi w nocy na 22 b. m. nieznany sprawca włamał się do lokalu kasy tamtejszego głównego urzędu podatkowego, strzeżonego przez posterunek wojskowy, rozbił znajdującą się tamże kasę wojskową 58 pułku pieszego i zabrał część zawartości, mianowicie kwotę około 5.500. Złoczyńca niewyśledzony.

W Poznaniu uroczyście obchodziło grono obywateli 25 rocznicę prac kapłańskich ks. oficyała dra Likowskiego. Jubilatowi wręczono obraz pendzla mistrza Matejki, przedstawiający otwarcie akademii Lubrańskiej, — o którym w właściwym czasie donosiliśmy.

Zakaz. Urzędowy *Warszawskij Dniewnik* rozporządzeniem ministeryalnem nie będzie mieć nadal prawa debitu pocztowego w Austryi.

Teatry niemieckie, istniejące od dawna i subwencyonowane przez rząd w Petersburgu i Moskwie mają być w najbliższym czasie zamknięte. Rosyanie na widowiska nie uczęszczają, a protegowanie Niemców okazało się za kosztownem.

Polacy w Anglii. Donosiliśmy o niedoli, graniczącej z nędzą, w jakiej pozostają wychodźcy polscy w Anglii. W kwestyi tej p. Naganowski, sekretarz polskiego stowarzyszenia, ogłasza: Towarzystwo literackie przyjaciół Polski otrzymało 131 dolarów 30 ct. z komitetu centralnego dobroczynności Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych. Sekretarz Związku, szanowny p. Ignacy Pawłowski dołącza do przesyłki następujące zdanie: „Nadmienić wypada, że 100 dolarów złożył p. Jerzmanowski; jest to więc drugi hojny datek tego prawdziwego polskiego patryoty". Niemal równocześnie z tą wspaniałomyślną ofiarą naszych rodaków, pamiętających o londyńskich weteranach i tułaczach, otrzymaliśmy 46 dolarów, zebranych przez Kaszubów, Poznańczyków i Galicyan w Ameryce, za pośrednictwem redaktora *Wiarusa*, p. Hieronima Derdowskiego z Winony (w Stanie Minesota), tudzież pp. Józefa Bartuli z Bremont, Texas — i Ludwika Bartnli z New Waverley, Texas. Korzystam z niniejszej sposobności, by jak najserdeczniej podziękować braciom rodakom w odległej Ameryce za ich dobroczynną pomoc, której w obecnej porze roku największa jest potrzeba między biednymi Polakami w Anglii i w Szkocyi. — Dodam nakoniec, że broszura „The Forgotten Nation" (Naród zapomniany) bardzo przychylne znajduje tu przyjęcie. Towarzystwo otrzymało listy z podziękowaniem za to dziełko od następujących osobistości: Księcia i księżnej Walii, książąt Henryka i Aleksandra Battenbergskich, księcia Norfolk, arcybiskupa kanterberyjskiego, biskupów (anglik.) z Manchestru, Truro, St. Davids, Londynu, Dowru i z Auckland, oraz licznych członków najwyższej arystokracyi. Niektórzy z wymienionych dołączyli wsparcia pieniężne dla weteranów i wydalonych. Sekretarz królowej sir Henry F. Ponsonby oświadczył, że monarchini nie jest w możności przyjęcia broszury, traktującej o kwestyi, która nie przestała należeć do wydziału sekretarza stanu dla spraw zagranicznych.

Wielka opera paryska w r. 1884 miała niedoboru 402 000, w przeszłym 167.000, a w bieżącym nie wyniesie on więcej jak 100.000 franków. Przyczyna tej tak znacznej różnicy tkwi w lepszej gospodarce.

Mianowania. Minister oświaty zamianował suplenta przy gimnazyum w Wadowicach Fryderyka Lachnera rzeczywistym nauczycielem w tymże zakładzie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 28 grudnia: (Wznowione): „Pan Geldhab", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry. Zakończy: „Łapka na myszy", komedya w 1 akcie z francuskiego.

We czwartek dn. 30 grudnia: (Wznowione): „Sprzymierzeńcy", komedya w 3 aktach M. P. Moreau, z panią Hoffman i p. Sobiesławem w głównych rolach.

W sobotę dnia 1 stycznia 1887 r. wieczorem po raz pierwszy: „Dziewczę z chaty za wsią", obraz ludowy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, podług powieści J. I. Kraszewskiego, przez Zofię Mellerową i p. Galasiewicza, muzyka Zygmunta Noskowskiego.

Dział ekonomiczny.

Traktat z Rumunią. Dzienniki peszteńskie i wiedeńskie, mające styczność z rządem, — donosiły kilkakrotnie, że pełnomocnik rumuński Stourdza — przybędzie w celu zawarcia traktatu handlowego. Za termin jego przybycia podawano z wszelką pewnością początek grudnia, później początek połowy grudnia a zarazem zapewniano, że ten traktat będzie zawarty jeszcze w tym miesiącu. Mimo tych zaręczeń upłynął początek i połowa grudnia, a pełnomocnika rumuńskiego dotąd nie ma. Tymczasem zawarła Rumunia traktat handlowy z Rosyą na lat pięć, a więc do czasu, dokąd sięgają traktaty dawniej zawarte z innemi państwami, z czego można wnosić, że i z Austro-Węgrami nie będzie zawarty na czas dłuższy, jak tylko do końca roku 1891. Rosyi przyznano pod wielu względami znaczne korzyści, znaczniejsze niż przyznano w ostatnim traktacie, zawartym ze Szwajcaryą. Między innemi zniżono cło na naftę surową i destylowaną z 20-stu a względnie z 30 franków taryfy autonomicznej na 10, chociaż według zaręczeń półurzędowych właśnie cło od tego towaru miało na wszelki wypadek pozostać nietkniętem. Podobnie zniżono znacznie cło od koni, źrebiąt i owiec. — Ta ostatnia okoliczność jest dla nas mniejszej wagi, jednak nie bez znaczenia jest znaczne zniżenie cła od nafty surowej i rafinowanej głównie ze względu na to, że destylowana nafta rosyjska może pod nazwą rumuńskiej dostawać się do Austro-Węgier i do Galicyi, a o pozorny protekst nie będzie trudno, skoro w Rumunii są również źródła naftowe. Jest to zatem ważna okoliczność, na którą przy traktowaniu o zawarcie umowy handlowej z Rumunią należy zwrócić baczną uwagę.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 24 grudnia b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 9 50 do 9 45; na paźdz.-listop. 0 00—0 00 na wiosnę 9 48 do 9 53. Usposobienie spokojne

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu na jesień 0 00—0 00, na wrzesień-październik 0 00—0 00 na wiosnę 6·88 do 6 93. Usposobienie spokojne

Jęczmień za 100 kilo słowacki 7·00—8 50 Usposobienie stałe.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na wrzesień-październ 0 00—0 00 na maj-czerwiec 6·52—6·57. Usposobienie stałe.

Owies. Za 100 kilgr. na jesień 0 00—0 00, na paźdz.-listop. 0 00—0·00, na wiosnę 6 75—6·80. Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·00—25·25. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 32 75—33·00.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·00—23·25; galicyjska 20·00 do 20·50, prima cesarska z marką A. Skrzyński i Sp. Nr. 0 22·00—22·50; Nr. 00 24 00—24 50; prima kaukazka Nobla w cysternie po 7·10 do 7·25. Usposobienie spokojne.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27 25—27·50. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 48·50—49·00. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 31·00—31·50. W tygodniu od 18 do 24 grudnia.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 25·——33·—, galicyjskie surowe 25·——30·—, czesane 34·——44—, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Żatecki miejski z r. 1885 100·—110·, podmiejski 95·—105 wiejski 85·00 do 95·00, zielony 30—45.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 48 do 52, włoski 48·— do 52·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 70·— do 74·—, francuska 85·— do 90·—, węgierska 62·—70 złr. czeska biała 75·— do 85·—.

Rzepak za 100 kilogrm. 10 75 do 11 25, banacki 9 75—10·25.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23 25—23·50 proct., dworcu; galicyjska 20 25—20 50 gotówką —20 na tary incl. podatek—na dworcu; rosyjska 21·25 do 21·50 Usposobienie stałe.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dn. 22 grudnia za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 7·50—8·00, Żyto prima 5·50—5·60. Żyto średnie 5·25—5·40, Jęczmień browarny 6·50—7·20, Jęczmień na termin 4·80—5·25, Owies prima 4·40 do 4·50. Owies śr. 4·00—4·20, Konop. nasienie 6·00 do 6·15, Kukurudza nowa 4·00—4·25, Kukurudza Cintiquantin 0·00—0·00, Koniczyna 40·00—43·00, Kopr 21·00 do 23·00, Spirytus 10.000 litrów 21·20 do 21·60.

Sprawa bułgarska.

Deputacya bułgarska udawszy się z Berlina w dalszą podróż, zatrzymała się w drodze, aby się zobaczyć z ks. Battenbergiem, który właśnie wracał z Anglii. Z Kolonii odprowadziła go d. 24 bm. do Frankfurtu, skąd dwaj deputowani Grekow i Kalczew wrócili do Kolonii, Stoiłow zaś odprowadził księcia dalej do Darmstadtu. Gdzie się znajduje obecnie deputacya, niewiadomo jeszcze; ostatnie dzienniki niemieckie przedświąteczne twierdziły, iż się uda najpierw do Londynu a później do Paryża, gdzie według postanowienia ostatniej rady gabinetu czeka ją u ministra spraw zagranicznych Flourensa przyjęcie czysto prywatne, jedynie półurzędowe, na wzór tego, jakiego doznała w Berlinie.

Rozgłoszono w niektórych dziennikach, że rząd niemiecki, zbliżywszy się do rządu rosyjskiego, dla okazania mu swej bezinteresownej życzliwości, miał zaproponować rządowi wiedeńskiemu, aby w wspólnej nocie polecić rządowi bułgarskiemu bezzwłoczne ustąpienie regencyi, zgodzenie się na przyjęcie oficerów rosyjskich do armii bułgarskiej i wybranie proponowanego przez Rosyę kandydata. Wszystkie te wieści nazywa *Post* zmyślonemi i dodaje, że Niemcy nie stawiały w Wiedniu żadnych propozycyj i że się o Bułgaryę wcale nie troszczą, bo nie mają tam żadnego swego interesu.

Wieści powyższe rozeszły się z dzienników rosyjskich, które zmieniwszy ton, zaczęły schlebiać Niemcom w sposób najrozmaitszy i rozgłaszać, że Niemcy nie mając w Bułgaryi żadnego własnego interesu, z życzliwości dla Rosyi nie tylko poprą dążenia rosyjskie, ale przeszkodzą Austryi w jej usiłowaniach rozprzestrzenienia swego wpływu na półwyspie bałkańskim. Na to odpowiada *Presse*, że zbliżenie się między Niemcami a Rosyą nie wywiera żadnego wpływu na sprawę bułgarską, że stosunek Niemiec do Austro-Węgier nie uległ przez to żadnej zmianie, że więc jak dawniej, tak teraz i na przyszłość Austro-Węgry mają swobodę działania na tem polu, które dla Niemiec było obojętnem.

Emigranci bułgarscy na wezwanie Kaulbarsa, dawnego ministra wojny w Bułgaryi, mieli się zgromadzić w Bukareszcie. Do nich podążył Karawełow, który jawnie stoi teraz po stronie rosyjskiej. O nim mówią teraz, iż będąc jeszcze prezesem ministrów wraz z Nikiforowem, ministrem wojny, oszukali skarb bułgarski na znaczną sumę, zarachowawszy sześć tysięcy płaszczów, przeznaczonych dla nowozaciężnych, w rubryce wydatków, chociaż ich nie rozdano, bo rekrutacya wówczas wcale się nie odbywała.

Inni, czy też ci sami emigranci bułgarscy w liczbie 34, wysłali do W. wezyra memoryał z zarzutami na regencyę i rząd bułgarski. Memoryał ten przysłał W. wezyr regencyi. Po rozpatrzeniu się w tym memoryale pokazuje się, że większa część zarzutów odnosi się do czasu, kiedy nie było jeszcze ani obecnej regencyi, ani teraźniejszego rządu; inne przytoczone wypadki są przedstawione w przesadnem świetle i zabarwione zbyt jaskrawo tendencyą. Memoryał żąda wysłania komisyi międzynarodowej w celu zbadania przytoczonych zarzutów.

Zaburzenie w Sistowie było istotnie większem niż się z początku zdawało, chociaż nie przybrało wcale tego charakteru, jaki mu przyznawały w pierwszej chwili telegramy *Ag. północnej* w dziennikach rosyjskich. Garstka ludności podburzona, starała się zdobyć strażnicę i magazyn broni; uderzono w dzwony; przez to zgromadzono wielu ciekawych, jednak czterdziestu żołnierzy wystarczyło do przywrócenia porządku i pewięzienia głównych winowajców, między tymi posła Anewa, który od dawna znany był jako zwolennik rosyjski. Ludność przypatrywała się usiłowaniom więcej z ciekawości i zachowywała się obojętnie.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 27 grudnia. Oboje cesarzewiczowstwo odjechali wczoraj do Abbazyi.

Wiedeń, 27 grudnia. Następca tronu arcyks. Rudolf z małżonką, przybyli zdrowo do Abbazyi.

Praga 27 grudnia. Namiestnik i marszałek krajowy udali się wczoraj do Wiednia.

Wrocław, 27 grudnia. Książę arcybiskup Herzog umarł.

Frankfurt nad Menem, 27 grudnia. Według *Frankf. Ztg.* wydalono z okręgu małego stanu oblężenia kilku demokratów socyalnych, a między nimi deputowanego do parlamentu, Saborai.

Paryż, 27 grudnia. Podczas rozdawania nagród pomiędzy towarzystwa ratunkowe przemawiał generał Boulanger i podniósł z naciskiem, że spokój jest dla narodów bardzo potrzebny i że wszelkiemi ofiarami należy go sobie zapewnić, dopóki te ofiary nie dotykają honoru i bezpieczeństwa kraju.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 27 grudnia. 1886	Giełda porannа	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	82·60	82 65
5% papierowa niepodat.	— —	100 00
srebrna	—·—	83 45
złota	—·—	112·50
4% Renta złota węgierska	104·15	104·35
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	878·—
Akcye kredytowe austryackie	295 25	294·70
węgierskie	305·—	304·50
Londyn	—·—	126·85
Napoleondor	—·—	9·26
Lombardy	102·50	103·30
Akcye Karola Ludwika	195·80	196·00
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	240·—
Anglo-bank	113 75	113 00
Union	219 00	219 —
Bankverein	105·—	105·—
Staatsbahn	251·70	252·0
Elbethalb.	162 00	162·00
Tramway	215·00	214 —
Länderbank	235·25	235 75
Alpine	26 40	26 50
Marki	61 92	61·75
Rubel	116 60	116·60
Ruble [illegible]	— —	5·96

Berlin d. 27 grudnia 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	— —
Wiedeń	— —	— —
Warszawa	—·—	— —
Rubel	— —	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	— —
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	— —
Akcye kredytowe	477·—	779 —

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*

Wydawca: *Dr. [illegible] Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 popoł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z **Wieliczki:** mięszany godz. 7 minut 39 wieczorem.

Z **Oświęcimia:** osobowy godz. 7 m. 23 rano.

Z **Lundenburgu:** (z Warszawy) godz. 5 m. 19 popoł.

Z **Wiednia:** kuryerski godz. 7 m. 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki:** mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcimia:** godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**)

Do **Wiednia:** osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 34 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimia, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Pamiątki zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kraków, dnia 27/12.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	116 20	117 —
Marki niemieckie 100 mar.	61 60	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 90	10 —
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	104 —
4 1/2% Pożyczka kraj. galic. 100	97 —	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	104 75
4 1/2% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 50
5% Obligi komunalne I Emis.	100 —	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ II. Ser.	93 —	94 —
5% „	100 —	100 0
6% „ Banku hip.	100 50	101 —
5% „ z prem. 10%	103 —	104 —
5% „ zwr. za 40 lat	99 90	100 40
5% „ zast. Król. Pol za rubli 100	99 75	100 50
4% „ likwid. 100	92 50	94 50

Lwów, dnia 24/12.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 —	100 35
4% „ 100	96 25	96 75
4 1/2% Listy zast. Banku krajow. 100	98 —	98 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	100 —	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 —	104 70
4 1/2% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	97 —	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	100 25

Warszawa, dnia 24/12.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 70
4% Listy likwidacyjne 100	— —	94 25
5% Listy zast. Warszawy I. Em. 100	— —	99 60
5% „ II. 100	— —	98 50
5% „ III. 100	— —	98 25
5% „ IV. 100	— —	98 20

Wiedeń, dnia 24/12.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 75	82 95
5% „ srebrna 100	82 95	83 55
4% „ złota 100	112 30	112 60
5% „ pap. nowa 100	100 30	100 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% „ 1860 „ 500 100	137 25	137 75
5% „ 1860 „ 100 100	138 —	138 25
„ 1864 bez % całe 100	168 25	168 75
„ 1864 bez % pół 100	166 50	167 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 95	104 10
5% „ papierowa 100	93 60	93 55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	119 —	119 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. 100	120 75	121 —
„ 50 100	120 —	120 50
[illegible] (Theiss-Reg.) 100	122 90	123 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 —	104 75
5% „ 10% Bukow. 100	104 40	105 —
5% „ 7% Siedm. 100	104 —	104 75
5% „ 7% Węgier. 100	104 —	104 75

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 50	118 50
5% Pożyczka z 1878 1	105 90	106 60
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. 1	31 30	31 60
0% Losy Tureckie pr., 400 1	17 25	17 75

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4 1/2% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. 100	103 50	104 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. 100	103 25	104 75
5% „ 40-let. 100	100 —	100 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l 100	99 —	100 75
7% „ 20-l 100	101 50	102 50
8% „ 36-l 100	— —	99 —
4 1/2% Boden-Credit allgem. öst. 100	100 80	101 30
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	100 40	100 90
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	100 —	100 15
5% Banku austro-węgierskiego 100	101 10	101 50
4 1/2% „ 100	101 50	101 75
4% „ 100	98 30	98 70
4% Banku hip. węg. z premia 100	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 50	101 50
5% Ferdynanda północn. na 300 100	116 30	116 80
4 1/2% Kar. L. Em. z 1881 na 300 100	100 30	100 60
5% Koszycko-Bogum. 200 100	101 20	101 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 50	83 —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. 100	92 40	92 80
4% Rudolfa w złocie 200 100	123 80	124 75
5% Siedmiogrodzkie 200 100	99 60	100 —
3% Lomb. (Südb.) 500 fr. za sztukę 1	157 50	158 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 25	100 75
5% Nordosty na 300 100	99 75	100 25
0% Morawo-Szl. C.-B. 300 100	— —	— —

L O S Y.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 60
Kred. dla handlu i przem. 100 w. a.	179 25	179 75
Klary 40 m. k.	43 50	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% 100 w. a.	117 —	118 —
Krakowskie 20 w. a.	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) 40 w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. 10 w. a.	14 85	15 15
„ węg. 5 w. a.	9 50	9 80
Rudolfa 10 w. a.	19 25	19 75
Stanisławowskie 20 w. a.	30 75	— —
4 1/2% Tryestyńskie 100 m. k.	— 50	138 —
4% „ 50 w. a.	68 50	69 50

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	112 25	113 25
7·—	Bankverein Wiener 100	105 —	105 40
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. 160	294 40	294 60
21·—	Kreditbank węg. allgem. 200	304 25	304 50
14·50	Laenderbank 200	240 —	246 50
42.30	Austro-węgierskie 600	878 —	880 —
—·—	Unionbank 200	216 50	217 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny 200	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski 200	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	187 25	187 75
152,50	Ferdynanda Północn. 1050	2350 —	2355 —
10·50	Franciszka Józefa 200	220 50	221 50
13·50	Karola Ludwika 210	195 —	196 25
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy 200	233 —	233 50
11·50	Elżbiety 300	— —	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie 200	149 50	150 50
9·50	Rudolfa 200	188 75	189 —
9·94	Siedmiogrodzkie 200	187 —	187 50
30 fr.	Staatseisenbahn 200	250 —	250 50
7 fr.	Lombardy (Südbahn) 200	102 75	103 25
21·—	Żegluga na Dunaju 500	883 —	884 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 97	5 99
20-to Frankówki	9 97	9 98
20-to Markówki	12 37	12 39
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	10 31	10 35
Funty szterlingi	12 60	12 65
Banknoty włoskie	49 00	49 60
Ruble papierowe za 100 sztuk	116 —	116 75

Nakładem i drukiem J. Czaińskiego
wyszły Pośmiertne wspomnienia o
Włodzimierzu Adolfie Wolniewiczu.
Cena 40 centów. 1983 2 2
Dochód z rozprzedaży przeznaczony na Czytelnie ludowe w W. Ks. Poznańskiem.

Do sprzedania
Powóz półkryty, w zupełnie dobrym stanie z fabryki Lohnera w Wiedniu. Wiadomość w **Składzie powozów, Hotel Europejski.** 1984 2 3

Rządca ekonomiczny lub leśniczy, z dobremi świadectwami i rekomendacyą, znany bardzo dobrze w swym zawodzie, poszukuje posady od Nowego Roku lub od 1 marca 1886 — Łaskawe oferty przyjmują pod adresem **W. K.** poste restante **Radymno.** 1972 3 3

Potrzebne są
2 maszyny parowe
po 10—12 koni siły, z kotłami stojącymi do przewozu, choćby używane, lecz w dobrym stanie.
Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy". 1838 12 0

Dyrekcya
wapiennika miejskiego
w Podgórzu
poszukuje
Zdolnych Agentów
za kaucyą tak w Krakowie jak na prowincyi w celu rozsprzedaży wapna skalistego z nowo wybudowanego wapiennika. 1910 6 8
Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Dyrekcya w biurze Magistratu, jak również udziela bliższych objaśnień.

Uprzejmie uprasza się Szanowne **Zarządy dóbr z okolic Krakowa** o nadesłanie ofert z wyszczególnieniem odnośnych warunków co do dostawy **nabiału** dla mającej się założyć w Krakowie na większą skalę **mleczarni**. Zgłoszenia prosimy adresować **A. D.** poste restante **Kraków.** 1933 5 5

W. Stachowicz
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1889 15 30

Maszyna parowa
z kotłem, transmisyą i całym przyrządem, o sile 8 koni, w najlepszym stanie, jest za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość w Ad. „N. Reformy". 1962 3 3

Każdy
ból zębów
usuwa natychmiast
C. Stephana Wino Cocowe.
Oryginalne **flaszki** (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: E. Radlera, E. Stockmara i Konst. Wiszniewskiego. 1209 5 15

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

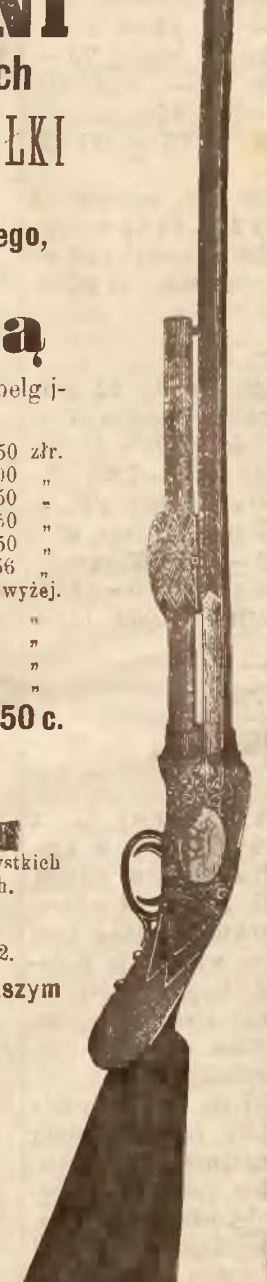


Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub stwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza 61F
Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach
Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

1203 20 52

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.
Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.
Cena 50 cnt 223 47

Główny
MAGAZYN BRONI
i wszelkich przyborów myśliwskich
BOLESŁAWA GLINIECKIEGO i SPÓŁKI
W KRAKOWIE,
ul. św. Jana, l. 5, naprzeciw hotelu Saskiego,
poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć
Broń Myśliwską
z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



STRZELBY		
	kapslowe	od 5½—50 złr.
	odtylcowe syst. Lefaucheaux	18—100 „
	„ „ Lancastra	25—350 „
	„ iglicowe Teschnera	100 250 „
	„ amer. 6-strzałowe	135—250 „
	„ lanc. trójlufowe	120—356 „

Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe	od 65 złr.	i wyżej.
„ Werndla	„ 35 „	„
„ tarczowe	„ 85 „	„
„ pokojowe (floberta)	„ 8·50	„
Pistolety tarczowe, pojedynkowe i pokojowe	„ 4·50	„

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery
wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 cnt. i wyżej.
Niezawodne patrony
do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.
Patrony piorunowe
do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.
Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze, oraz przybory do szermierki i podróży.
Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry
z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.
Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmujemy i uskuteczniamy takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 1401 28 40
Łaskawe zamówienia załatwiamy jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

!20% taniej 20%!
OKAZYA!
W nowym Wiedeńskim
MAGAZYNIE UBIOROW MĘZKICH
JÓZEFA ALTARA
przy ul. Grodzkiej, 31, I piętro
Proszę uważać dokładnie na adres.
sprzedaje z powodu przejścia pory sezonowej będące jeszcze w zapasie towary zimowe **o 20 procent taniej** t. j. z oznaczonych cen stałych **opuszcza się 20%**, tak, że każdy kupujący zyskuje przy zakupnie **piątą część wartości.**

Ceny: 1917 8 0

Eleganckie futro do spaceru	dawniej 60 złr.	teraz 48 —	złr.
Eleganckie futro do gospod. myśliw. i ślizgawki	„ 25 złr.	„ 20·—	złr.
„ futro dla dzieci	„ 18 złr.	„ 14·—	złr.
„ paleto zimowe I.	„ 38 złr.	„ 30·—	złr.
„ paleto zimowe II.	„ 25 złr.	„ 20·—	złr.
„ paleto zimowe III.	„ 20 złr.	„ 16·—	złr.
„ ubranie zimowe I.	„ 32 złr.	„ 26·—	złr.
„ ubranie zimowe II.	„ 25 złr.	„ 20·—	złr.
„ ubranie zimowe III.	„ 16 złr.	„ 3·—	złr.
„ spodnie zimowe	„ 6 złr.	„ 4·80	złr.

Zwraca się uwagę na praktyczny podarek na Gwiazdkę i Nowy Rok:
Eleganckі szlafrok . . . dawniej 15 złr. teraz 12 złr.
Proszę uważać dokładnie na adres.
!20% taniej 20%!

Pralnia angielska!
egzystująca od **10** lat.
Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności, że przyjmuję wszelkiego rodzaju **bieliznę**, jak: **koszule, kołnierzyki, mankiety** i t. d. oraz **suknie, firanki** (odstawia się zupełnie jak nowe)
do prania i czyszczenia na sposob angielski.
Na żądanie wykonywa się zamówienia w 13 godzinach.
Dla pp. oficerów i studentów ceny znacznie zniżone.
Ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, polecam się łaskawym względom
z szacunkiem
Rozalia Recht
1152 42 104 ul. Grodzka l. 9—11, w podwórcu na dole.
Przyjmuje się również dziewczęta do nauki prasowania.

Wino Szampańskie Imperial!
Skład dla Austro-Węgier: Wiedeń Aleksander Amar & Comp., Postgasse.
„ „ Niemiec; Berlin F. Müller, Grenadierstrasse.
„ „ Anglii: Londyn E. Smith, Kingstreet.
„ „ Rosyi: Petersburg L. Goriow, Michajłowskaja Płoszczad.
Cena dla Austro-Węgier:
Oryginalny oplombowany koszyk **6 flaszek** . . . . **15 złr. w. a.**
Oryginalny oplombowany koszyk **12 flaszek** . . . . **30 złr. w. a.**
oclone z wiedeńskiego głównego urzędu cłowego. 1736 10 10
Favre Frères Epernay.

JÓZEF RUDOLF
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu
SKŁAD PŁÓTNA [illegible]OWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, ktorem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.
Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności
z poważaniem
1175 60 150 **Józef Rudolf.**

Z powodu Świąt i Nowego Roku!
Pozwalamy sobie zaprosić najuprzejmiej Sz. P. T. Publiczność do obejrzenia naszej
Świątecznej i Noworocznej Wystawy
SUKIEN MĘZKICH i DLA CHŁOPCÓW.
Olbrzymi wybór królewskich szlafroków, double czarnych sukien salonowych, paletotów dla młodzieży i chłopców, ubrań dziecinnych i wszelkich możliwych, pomyśleć się dających, ubrań gotowych, wskutek spóźnionej już pory z mowej 1907 13 0
po zniżonej cenie kosztu
wiedeńska Fabryka Sukien męzkich i dziecinnych
Heilmana Kohn i Synów

Lwów	Kraków	Czerniowce
ulica Teatralua, Nr. 1.	Grodzka, Nr. 9.	Rynek, Nr. 11.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1·20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅓ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅓ m.) 4/4 i 4/5 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 7/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.
1379 25 0 Z wysokim szacunkiem
Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

J. BANDET
Kraków, ulica Grodzka l. 8.
Wielki skład materyj jedwabnych na suknie i okrycia damskie w najnowszych kolorach i deseniach.
Aksamit prawdziwy lyoński, czarny i kolorowy.
Wielki wybór koronek, tiulów, wstążek, haftów, wyrobów szmuklerskich, firanek, pończoch, sznurówek, trykotów i t. p.
Magazyn nowości w zakres toalety damskiej wchodzących.
Kaszmiry, krepy, grenadyny wełniane, flanele, chustki płócienne, szyrtyngi w najlepszych gatunkach.
Satynety i kretony francuskie na suknie, gładkie i w deseniach. 370 78 100
Ceny najtańsze, fabryczne.
Próbki na żądanie daje i wysyła franko.
Każdy przedmiot niestósownie wybrany zamienia na inny

Od lat 18 istniejąca firma
Andrzej Bernacki
KRAWIEC MĘZKI
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego)
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
Magazyn ubiorów męzkich
oraz **wielki Skład sukna i kortów**
z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.
Zamówienia tak z materyału u mnie obranego, jak i dostarczonego wykonuję podług najświeższych modeli paryskich i wiedeńskich w 48 godzinach, ręcząc za sumienne wykonanie, tudzież za trwałość i dobór dodatków.
Ubrańka dla dzieci w wielkim wyborze. Kostiumy krakowskie (kierezye, sukmany), polskie (kontusze, czamary) i t. d. po cenach bardzo przystępnych. Na karnawał i do fotografii wypożycza kostiumy za skromnem wynagrodzeniem.
Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności
z głębokim szacunkiem
1563 16 0 **Andrzej Bernacki.**

Dna i Gościec.
Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**
LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.
Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis.
Składy w aptekach i droguerjach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.
Skład główny u **F. COMAR**, 28, rue Saint-Claude, Paris.
Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 50 50 ?

OBRAZKI SWIĘTYCH
w największym wyborze, z najsłynniejszych fabryk,
po umiarkowanych cenach
poleca handel pod firmą
H. Kretschmer
w Krakowie 1858 9 12
róg Rynku i ulicy Szewskiej, l. 2.

Poszukuje umieszczenia jako gospsodyni od N. Roku osoba, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, domowem większem i kuchni.
Bliższa wiadomość w Adm. „Nowej Reformy" pod lit. **F. Z.** 1965 3 3

Posada urzędnika dla akwizycyi i organizacyi w Galicyi wakuje przy renomowanem austryackiem Towarzystwie
ubezpieczeń na życie.
Tylko tacy oferenci, którzy już mają praktykę w tym zawodzie i władają językiem polskim i niemieckim, raczą się z podaniem warunków zgłosić pisemnie po niemiecku pod szyfrą „Łączność i Zgoda" poste rest. Lwów. 1982 3 3

Masło
niesolone, deserowe po 5 złr. 50 ct., kuchenne doskonałe po 4 złr. 50 ct., rozsyła w paczkach 5-cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 1560 15 0

---

4 parcele do budowy
100, 120, 190 i 190 sążni kwadr., razem lub częściowo **do sprzedania przy ulicy Długiej Nr. 13** (hypoteczny 38) blisko Plant. Front na trzy ulice. 1991 2 3

Poszukuje się wspólnika zarządcę lub dzierżawcę z kapitałem 5000 do 6000 złr. do interesu bardzo korzystnego. Listy z ofertami pod lit. **A. B. C. Nr. 2** poste rest. **Tarnów.** 1967 3 3

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1853 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną, w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhee** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
283 43 0

Nie ma więcej bólu głowy!
„Amigren"
Prof. Dra Filehna.
Łyżeczka od kawy, użyta wewnętrznie, uśmierza natychmiast najsilniejszy 1935 5 10
ból głowy — migrenę.
Jedyny skład w **aptece na Kleparzu Piotra Krokiewicza.**

WODĘ KOLOŃSKĄ
z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą"
Konst. Wiszniewskiego
222 50 **w Krakowie,**
gdzie również są do nabycia
Perfumerye francuskie
i oryginalna **Woda kolońska.**

Rozporządzając wyćwiczoną służbą kąpielową zawiadamiam, że osoby potrzebujące **leczenia hydropatycznego** odbywać je mogą w własnem mieszkaniu pod moim nadzorem i kierunkiem. W odpowiednich przypadkach stosuję **mięsienie (massage).**
1786 10 *Dr Smoleński,*
docent hydroterapii w Uniw. Jagiell.
Karmelicka, 38. — Ordynuje od 3—4.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!
1826 3 0

Karolina Buczyńska
akuszerka
mieszka obecnie przy ulicy św. Anny Nr. 5 obok hotelu „Victoria".

L. 22.388.

Obwieszczenie.

P. Albin Burzyński, były sekwestrator miejski, zażądał wydania mu kaucyi służbowej. Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymianę kwitów, a względnie o zaspokojenie wszelkich pretensyj, j kieby do p. Burzyńskiego z tytułu urzędowania jako sekwestratora miały, zgłosiły się do Wydziału II Magistratu w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia 1 stycznia do końca marca 1887 r., po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa p. Albinowi Burzyńskiemu zostanie wydaną, a zgłaszające się osoby po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę sądową odesłane zostaną. 1990 1 3

Z Magistratu król. stoł. miasta Krakowa, d. 9 grudnia 1886.

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 1 marca 1886 roku postanowiło zaprzestać dalszego wydawania 5% Listów zastawnych, zaś wszystkie w obiegu będące 5% listy zastawne w myśl zastrzeżeń statutu Towarzystwa z obiegu ściągnąć, i w tym celu oprócz już istniejących 4% listów zastawnych 41 letnich nowe **4½% listy zastawne** z 52 letnią amortyzacyą i **4% listy zastawne** z 56 letnią amortyzacyą wydawać.

Te listy zastawne zaopatrzone są w kupony płatne 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku.

Po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych z dnia 10 maja 1886 do L. 7427 powyższej uchwały, Dyrekcya Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego chcąc zapewnić stały zbyt nowo emitować się mających 4½% i 4% listów zastawnych, zawarła umowę z konsorcyum, w którego skład wchodzą firmy: Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe w Wiedniu, c. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu, Erlanger i Synowie w Frankfurcie nad Menem, w moc której to umowy odstąpiono temuż konsorcyum wszystkie do dnia 31 grudnia 1886 wydać się mające 4½% i 4% listy zastawne, zapewniając mu oraz prawo opcyi co do wszystkich w latach 1887 i 1888 a ewentualnie i 1889, wydać się mających 4½% i 4% listów zastawnych. Do powyższego konsorcyum przystąpili następnie: Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Ogólna suma nowo wydanych listów po dzień 1 grudnia b. r. wynosi: 1994 1

4½%	z okresem 52 letnim	złr.	13,286.900
4%	„ 41	„ „	945.500
4%	„ 56	„ „	255.100

z których kwota złr. 12,000.000 wydaną została na konwersyę 5% pożyczek, reszta zaś pochodzi z pożyczek nowych.

Fundusz umorzenia ze spłat normalnych, jakoteż po nad plan uskutecznionych

wynosił złr. 12,530.847,

z którego Dyrekcya na mocy § 22 statutu nabyła dla umorzenia 5,286.400 w 5% listach zastawnych, za resztę zaś wylosowano przy ciągnieniu odbytem dnia 13, 14, 15 i 16 grudnia 1886 roku

5%	listów zastawnych na kwotę	złr.	7,110.500
4%	„ „ dawnych	„	110.900
4%	„ „ z okresu 41 let.	„	23.000
	Razem ogólną kwotę	złr.	**7,244.400**

których spłata przypada na dzień 30 czerwca 1887 roku.

Lwów, dnia 27 grudnia 1886 roku.

Dyrekcya Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Odnośnie do ogłoszenia Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, podpisane konsorcyum przeznaczyło z zakupionych 4½% listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego kwotę złr. 6,000.000 do wymiany na 5% Listy zastawne, wylosowane w grudniu b. r. i płatne 30 czerwca 1887, co podając do wiadomości P. T. Posiadaczy wylosowanych w grudniu b. r. 5% listów zastawnych, donosi, że począwszy **od dnia 28 grudnia 1886 do dnia 28 stycznia 1887** każdy posiadacz **5% listu zastawnego wylosowanego w grudniu 1886** za złożeniem takowego wraz z kuponem płatnym 30 czerwca 1887 otrzyma odpowiednią kwotę w **4½% liście zastawnym** z kuponem płatnym dnia 30 czerwca 1887 oraz **dopłatę 75 centów w gotówce** za każde 100 złr. listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Konsorcyum zastrzega sobie prawo w razie wyczerpania kwoty złr. 6,000.000 wymianę listów zastawnych wcześniej zamknąć.

Zgłoszenia przyjmują i wymianę uskuteczniają:

we Lwowie Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie,
„ „ Galicyjski Bank kredytowy,
w Krakowie Towarzystwo wzajemnego kredytu,
w Wiedniu Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe,
„ „ c. k. uprz. Bank dla krajów koronnych,
w Frankfurcie nad Menem Erlanger i Synowie.

Lwów, dnia 27 grudnia 1886 roku.

Niższo-austryackie Towarzystwo eskontowe. — C. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych. — Erlanger i Synowie. Galicyjski Bank kredytowy. — Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.